CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

O ZNACZENIU PAKTU ANGIELSKO-FRANCUSKIEGO

HITLEROWCY ZAPOWIADAJĄ ZAMACH STANU

№ 206. WARSZAWA, Środa 27 lipca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Hitlerowcy szykują się po wyborach do zamachu

WIEDEŃ (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina. Od kilku dni krążą pogłoski, jakoby narodowi socjaliści, na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów, być może już w nocy po wyborach będą próbowali zapomocą gwałtów utworzyć rząd narodowo-socjalistyczny. Sam Hitler, jak sądzą w Berlinie, nie wdałby się w tak ryzykowne przedsięwzięcie, jednakże inni przywódcy narodowo-socjalistyczni zdradzają tego rodzaju tendencje. W ostatnich dniach mówiono jawnie na kilku zgromadzeniach narodowo-socjalistycznych o tych planach przewrotowych. Tak np. poseł narodowo-socjalistyczny Rust stwierdził, że naród niemiecki musi sobie zdać jasno sprawę z tego, iż po dniu 31 lipca będzie mógł rządzić tylko Hitler, bez względu na to jak wypadną wybory.

Poseł Sillikens, przemawiając na zgromadzeniu w Brunświku, zaznaczył, że nadszedł czas, by narodowi socjaliści objęli władzę. Po wyborach w dniu 31 lipca nastąpi pochód na Berlin.

11 państw przystąpiło już do paktu

LONDYN (PAT). Dzienniki podają, że Czechosłowacja, Rumunja i Grecja wyraziły gotowość przystąpienia do anglo-francuskiego paktu zaufania. Ogółem w chwili obecnej pakt ten obejmuje 11 państw Europy zachodniej, centralnej i południowej. Cechą szczególną jest, że dotąd nie zgłosiło swego przystąpienia żadne z państw północnych.

„Daily Telegraph“ dowiaduje się, że Niemcy, które także przystąpiły do paktu, nie mają zamiaru wszczynać w jego ramach dyskusji co do równości zbrojeń. wychodząc z założenia, że jest to sprawa nietylko europejska, lecz wszechświatowa, której bez udziału Ameryki omawiać nie należy tembardziej, że Ameryka popiera żądania niemieckie.

„Entente cordiale“ czy wygodna platforma dla Niemiec?

PARYŻ (PAT.) Komentując sprawę przystąpienia Niemiec do paktu zaufania, „Le Temps“ pisze, iż deklaracji niemieckiej oczekiwano już od kilku dni. Że krok Rzeszy nie nastąpił wcześniej, należy sobie tłomaczyć tem, iż rząd niemiecki przed zajęciem stanowiska w tej sprawie chciał uzyskać pewne szczegóły i usiłował doprowadzić do tego, by przystąpienie do układu ograniczone zostało tylko do niektórych mocarstw.

Pertinax zaznacza w „Echo de Paris“, że nie rozumie zadowolenia, panującego we Francji z powodu zawarcia paktu zaufania.

„Pakt ten — pisze Pertinax — przedstawia przedsiębiorstwo dla przeprowadzenia rewizji przedewszystkiem klauzul militarnych przez przyznanie Niemcom równości zbrojeń, a następnie rewizji klauzul terytorjalnych“. Minister Spr. Zagr. W. Brytanji zainterpelowany w Genewie w dniu 15 lipca r. b., nie wahał się wspomnieć o „zagadnieniach granic“, jako o przedmiocie ewentualnej konsultacji. Pertinax nie zgadza się z argumentem Herriota, że dzięki paktowi konsultatywnemu, Francja będzie wiedziała natychmiast o wszelkich żądaniach Niemiec stawianych W. Brytanji, oraz, że w ten sposób usunięte zostało niebezpieczeństwo zawarcia układu między Anglją a Rzeszą, który postawiłby Francję wobec faktu dokonanego. Autor artykułu zastanawia się, czy Francja nie mogłaby bronić się skutecznie przeciwko tendencjom rewizjonistycznym, pozostając nazewnatrz układu o zaufaniu i czy pakt zaufania oznacza istotnie koniec izolacji Francji, jak to niektórzy utrzymują.

Zdaniem Pertinaxa, należy zastanowić się, czy „zakończenie izolacji francuskiej“ nie jest równoznaczne z tem, że w odpowiedniej konjunkturze politycznej Francja będzie zmuszona wyrazić swą zgodę na koncepcje, nie dające się pogodzić z interesami francuskiemi oraz z interesami sojuszników Francji.

Saint Brice wyraża zdziwienie na łamach „Le Journal“, iż przystąpienie Niemiec nastąpiło po dwóch tygodniach. Przypuszcza on, że przyczyny tego należy się dopatrywać w postulacie rewizji traktatów. Idea konsultacji nie jest przeciwna idei rewizji, konstatuje Saint Brice, przeciwnie najlepszym tego dowodem jest, że w Lozannie Niemcy z własnej inicjatywy wystąpiły z propozycją paktu zaufania. Czem się jednak tłomaczy zmiana stanowiska Francji, zapytuje publicysta francuski? Czy tem, iż Francja zbliżyła się do tezy angielskiej, czy też odwrotnie.

W rozmowach, jakie toczyły się w Genewie między czynnikami francuskiemi a niemieckiemi, Niemcy miały skonstatować, że ich propozycje rewizji terytorjalnej nie mogą uzyskać wprawdzie natychmiastowego zadośćuczynienia, lecz z drugiej strony nie będą wyłączone z paktu zaufania, chociażby owe żądania rewizjonistyczne postawione były w odpowiedniej chwili w formie ultimatum. Po tem prawdziwem „sondowaniu“ oraz po wyjaśnieniach, otrzymanych w Londynie, przystąpienie Niemiec do paktu zaufania nabiera, zdaniem Saint Brice, specjalnego znaczenia. Potwierdza ono bowiem, że pakt zaufania nie ma już nic wspólnego z entente cordiale.

Poważny zatarg w przemyśle włókienniczym angielskim

LONDYN (PAT). W Burnley w hrabstwie Lancashire doszło do poważniejszych rozruchów. Strajkuje tam około 20.000 robotników tkackich, którzy protestują przeciwko zmianie warunków pracy. Grupa, złożona z około 4.000 strajkujących robotników, manifestowała przed jedną z nielicznych przędzalni i policja musiała kilkakrotnie interweniować i rozpraszać manifestantów, występując w obronie robotników, którzy nie porzucili pracy. W międzyczasie w Manchesterze toczą się narady między przedstawicielami przedsiębiorców i robotników w związku z propozycją przedsiębiorców zmniejszenia płac robotniczych, która dotyczyć ma około 200.000 robotników przemysłu bawełnianego.

WIELKI ZJAZD HITLEROWCÓW

BERLIN (PAT). „Vorwärts“ donosi, że na niedzielę skoncentrowanych ma być we Wrocławiu 15 tysięcy szturmowców hitlerowskich.

Dotychczas przybyło już 2 tysiące uzbrojonych członków oddziałów szturmowych, którzy rozkwaterowani zostali w mieszkaniach zwolenników partji narodowo-socjalistycznej.

PRZECIWKO POPIERANIU SOWIETÓW

BERLIN (tel. wł.). Hitlerowski „Völkischer Beobachter“ atakuje ostro rząd niemiecki i sfery przemysłowe za bezkrytyczne pomaganie Sowietom do rozwoju ich przemysłu i wzrostu w siły, wzamian za co Sowiety dają weksle, które trzeba prolongować i przyjmować za nie towary, jak zboże, drzewo, benzynę, które zalewają rynek niemiecki. Bank Rzeszy dyskontuje weksle sowieckie na niesłychanie dogodnych warunkach, podczas gdy przemysł niemiecki nie otrzymuje żadnych kredytów. Dziennik podnosi, że takie finansowanie sowieckiej Rosji kosztem niemieckiej gospodarki jest niedopuszczalne, tembardziej, że ponadto te za kilkaset miljonów weksle liczą się do pokrycia niemieckich banknotów, a główną wartością tych weksli są tylko przyrzeczenia sowieckie. Dziennik domaga się, aby położono „kres tej gospodarczej zdradzie kraju“.

ZAGADNIENIE DŁUGÓW AMERYKAŃSKICH

WASZYNGTON (PAT). Przypuszczają tu, że ważne zagadnienia polityczne oraz fakty, że problem rewizji długów nie może być natychmiast rozwiązany, spowodują chwilowe odłożenie przez rząd rozpatrywania planu Boraha. Hoover i Stimson omawiali to zagadnienie. Według krążących wersyj nie ustalili jednak narazie żadnych wytycznych postępowania. chociaż oświadczenie Boraha miało ogólnie zadowolnić koła oficjalne.

ODZNACZENIE KONSULA POLSKIEGO

JEROZOLIMA (PAT). Wicekonsul Jerzy Statkowski który po prawie pięcioletniem pełnieniu swych obowiązków w konsulacie generalnym Rzplitej w Jerozolimie, przeniesiony został do Centrali Ministerjum Spraw Zagranicznych, odznaczony został Złotym Krzyżem Kustodji Ziemi Świętej.

Prasa miejscowa, podając wiadomość o bliskiem wyjeździe wicekonsula Statkowskiego, podkreśla, iż podczas swego pobytu w Jerozolimie zyskał on sobie wielu przyjaciół.

NADZWYCZAJNA CZELNOŚĆ

BERLIN (PAT.) Grupa posłów narodowych socjalistów sejmu heskiego wystąpiła ze skargą do Trybunału Stanu przeciwko rządowi Hesji o zdradę stanu.

Posłowie narodowo-socjalistyczni, oskarżeni w swoim czasie o spisek antypaństwowy w związku z wykryciem znanych dokumentów w Boxheim, zarzucając obecnie rządowi heskiemu, iż tolerował przygotowania organizacyj bojowych komunistycznych do przewrotu. Wystąpienie posłów narodowo-socjalistycznych wywołało w całych Niemczech olbrzymie wrażenie. W kołach politycznych wystąpienie posłów narodowo-socjalistycznych, zamieszanych w aferę w Boxheim, uważane jest za dowód, iż w związku z ostatniemi wydarzeniami w Niemczech dochodzenia przeciwko partji narodowo-socjalistycznej o zdradę stanu zostały ostatecznie umorzone.

POCZTA MANDŻURSKA

PARYŻ (PAT). Rząd mandżurski przystąpił wczoraj do otwierania urzędów pocztowych, przyczem wydał następujące zarządzenia: Nowe znaczki i karty pocztowe będą sprzedawane z dniem 26 b. m. Wydane znaczki chińskie zachowują swą ważność do końca sierpnia r. b. O ileby Chiny odmówiły przyjmowania przesyłek pocztowych, pochodzących z Mandżurji, Mandżurja nie odpowie represjami, a będzie przyjmowała normalnie pocztę chińską.

OBIETNICE BEZ ZOBOWIĄZAŃ

Jest pewien znak nieomylny, który wskazuje, czy konferencja międzynarodowa dała konkretne wyniki, czy też tylko spowiła w dymową zasłonę słów istotną rozbieżność treści.

Gdy ostatnie dni i godziny konferencji schodzą na redagowaniu rezolucji, na odważaniu, przy pomocy precyzyjnej wagi, formuł i określeń, można być pewnym, że uzgodnienie poglądów już nastąpiło, ale tylko w jednej sprawie: międzynarodowe grono nie może przyznać się do tego, iż praca jego okazała się daremną.

Taki właśnie nastrój panował wśród delegatów pięćdziesięciu państw, którzy przed pół rokiem zjechali się w Genewie, by uczestniczyć w największej konferencji świata i którzy zakończyli w zeszłym tygodniu pierwszą fazę swych prac.

Żniwo tego półrocza jest obfite, więcej w niem jednak słomy, niż ziarna. W rezultacie plon bardziej niż skąpy.

Twórcom rezolucji, uchwalonej w dniu 23 lipca przez Konferencję Rozbrojeniową, a w pierwszym rzędzie subtelnemu i giętkiemu politykowi min. Beneszowi, trudno odmówić dużego kunsztu redakcyjnego. Jednomyślności nie dało się wszakże osiągnąć: na 41 głosów „za" były dwa głosy „przeciw" (Niemcy i Sowiety), 8 państw wstrzymało się od głosowania.

Oszczędzimy czytelnikowi szczegółów rezolucji, która znana mu jest zresztą z depesz. Przypomnijmy jedynie, że wiele w niej powiedzi i obietnic, brak natomiast niemal zupełny umownych zobowiązań co do zmniejszenia zbrojeń.

Rezolucja zapowiada mianowicie „znaczne obniżenie zbrojeń światowych" w duchu propozycyj prezydenta Hoovera, zarówno efektywów, jak wydatków wojskowych, lecz odpowiedzi na pytania: ile i jak? starannie unika. Zakazuje wojny chemicznej i bakteriologicznej, jak również lotnictwa bombardującego przy jednoczesnej reglamentacji międzynarodowej lotnictwa cywilnego. Rezolucja wzywa mocarstwa do rokowań na temat obniżenia ich zbrojeń morskich. Artylerja i czołgi jako „broń ofensywna" mają ulec ograniczeniu. Są wreszcie ogólnikowe aluzje do kontroli wykonania ewentualnych zobowiązań rozbrojeniowych i środków, które mają być zastosowane w razie ich pogwałcenia. „Biuro" konferencji otrzymało misję sformułowania tekstów, które mogłyby być przedłożone do podpisu państw oraz prowadzenia dalszych prac, zwłaszcza w zakresie ograniczenia efektywów i zmniejszenia wydatków wojskowych. „Biuro" zbierze się w drugiej połowie września, konferencja zaś wznowi swe prace najdalej w cztery miesiące później, t. j. na początku r. 1933.

Jak nietrudno zauważyć, na podstawie powyższego wyszczególnienia, bilans bliski jest zera. Ale rezolucja genewska stanowi nietylko bilans, lecz i program. Otóż program ten, zarówno w szczegółach, jak w ogólnej tendencji, odbiega daleko od tez, bronionych w Genewie przez Francję i Polskę.

Zasada: najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie — została de facto porzucona. Nie podporządkowano zmniejszenia zbrojeń stworzeniu nowych rękojmi politycznych. Cały plan rozbrojenia oparto na koncepcji czysto technicznej, redukcja mechaniczna, proponowana przez prez. Hoovera, uznana została za idealne rozwiązanie zagadnienia. Z tej zasadniczo błędnej przesłanki, wynika rozróżnienie pomiędzy bronią ofensywną i defensywną, co do którego wszyscy rzeczoznawcy wojskowi są zgodni, iż jest ono fikcyjne i zupełnie dowolne. Tak samo w sprawie efektywów, jak to słusznie wytknął w swem przemówieniu delegat polski, gen. Burchardt-Bukacki, przeważył pogląd, iż formacje nieregularne nie mają być uwzględniane przy procentowem redukowaniu zbrojeń. Niemcy, które dysponują de facto miljonową armją nieregularną, są traktowane, jakby posiadały jedynie stutysięczną Reichswehrę.

W swem końcowem przemówieniu premjer Herriot wypowiedział wprawdzie w imieniu delegacji francuskiej swe caeterum censeo, dowodząc za pomocą trudnych do obalenia argumentów, że rozbrojenie bez bezpieczeństwa jest nie do pomyślenia. Ale śmiały projekt policji międzynarodowej p. Tardieu spoczywa dotychczas w szufladach sekretarjatu, a rezolucja genewska nie zawiera nawet najmniejszej do niego aluzji.

Pozycja Niemców w Genewie była dość szczególna. Celem ich, jak wiadomo, nie jest bynajmniej rozbrojenie, ale zrównanie Niemiec w prawach z innymi państwami — t. zw. Gleichberechtigung, t. j. uchylenie postanowień wojskowych traktatu wersalskiego. Nie uzyskali tego i uzyskać nie mogli. Ale na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji Głównej, ambasador Nadolny wystąpił, działając na mocy instrukcyj z Berlina, z oświadczeniem, w którem zapowiedział, że Niemcy wycofają się z konferencji rozbrojeniowej, o ile sprawa „równowagi praw" nie zostanie wprowadzona na porządek dzienny jej prac. Sir John Simon krytykował w sposób stanowczy wystąpienie delegacji niemieckiej o charakterze niedwuznacznie ultimatywnym. Jednocześnie pojawiły się w prasie angielskiej wiadomości, że Niemcy uzyskały od wielkich mocarstw obietnice, iż sprawa „Gleichberechtigung" będzie, zgodnie z ich życzeniem, przedmiotem obrad konferencji, w chwili wznowienia jej prac, w jesieni zaś przeprowadzona będzie drogą dyplomatyczną wymiana zdań pomiędzy rządami, mająca przygotować teren do poruszenia tej sprawy.

Nie wiemy, czy powyższa informacja jest całkowicie wiarogodna. Być może, że zapewnienia, złożone Niemcom, mają charakter prywatny i nieobowiązujący. Istnieje jednak ścisły związek pomiędzy uchwałami konferencji a żądaniami Niemiec. Nie chcemy, aby nas źle zrozumiano: Rzeszy nie udało się naogół preforsować swych postulatów. Ale z faktu, że głosowała ona przeciwko rezolucji, nie można wnosić, że pod względem ogólnej tendencji rezolucja ta idzie wbrew interesom Niemiec. Wydaje nam się, że jest wręcz przeciwnie.

W Genewie nie zapadły żadne nieodwołalne decyzje, ani Francja ani Polska nie zrzekły się żadnego ze swych praw. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że obrana metoda jest niecelowa i okaże się zawodną. Szafowano ogólnikowemi obietnicami, byle uchylić się od formalnych zobowiązań, a jednocześnie uniknąć pozorów rozbicia rokowań. W ten sposób spotęgowano jeszcze trudności, z jakiemi walczyć wypadnie w r. 1933.

J. Per.

Po podpisaniu paktu

Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Patek wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

* * *

Bardzo interesujące i charakterystyczne są nieliczne jak dotychczas, komentarze prasy niemieckiej, która przed podpisaniem paktu poświęciła mu b. dużo uwagi.

Pierwsze obszerniejsze omówienie podaje prawicowa „Deutsche Tages Ztg." przyznając, że podpisanie paktu oznacza dalsze odprężenie zaostrzonych dotychczas stosunków na wschodniej granicy polskiej. Wielkie znaczenie dziennik upatruje w postanowieniu art. 2 paktu, dającem obu państwom prawo niezwłocznego wypowiedzenia umowy, o ile kontrahent zaatakuje państwo trzecie. Sowiety — wywodzi organ prawicowy — odzyskałyby w tym wypadku znów wolną rękę, o ile Polska napadnie na Niemcy. Rozumie się, że i ta część paktu de facto zależy od woli mocarstw, ponieważ twierdzenie, kto jest atakującym zawsze pozostanie kwestją oportunizmu politycznego.

Pakt zawarty jest na 3 lata, a więc na okres przypuszczalnego trwania dyskusji z Niemcami na temat rewizji traktatów. Ale i koła moskiewskie — podkreśla „Deutsche Tages Ztg." nie będą mogły mieć złudzeń co do tego, że każde zbliżenie ZSRR do Polski musi wywołać sprzeczne uczucia w Berlinie. Wszystko zależeć będzie od tego, czy polsko-sowiecki pakt o nieagresji podobnie, jak umowa francusko-rosyjska, zostaną faktycznie wprowadzone w życie, czy też skończy się na geście podpisania z uwagi na niemożliwość rozwiązania sporu sowiecko-rumuńskiego.

Półurzędowa „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" polemizuje ze stanowiskiem prasy polskiej, że zawarcie paktu jest szczególnie korzystne ponieważ zmiany wewnętrzne w Niemczech z natury rzeczy doprowadzić muszą do oziębienia stosunków między Niemcami a Rosją sowiecką. Należy stwierdzić — oświadcza pismo — że pisma bez względu na kierunki polityczne cieszą się z każdego kroku, mającego na celu rozbudowę sieci traktatów dla zabezpieczenia pokoju europejskiego.

Przyznając, że Polska przez podpisanie paktu z Sowietami zadokumentowała, że nie pozwoli się użyć jako ośrodek frontu antysowieckiego. „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" dodaje, że ze strony rządu sowieckiego „zawsze kładziono nacisk na podkreślenie, iż przygotowywany i obecnie podpisany pakt o nieagresji z Polską nie zawiera żadnej gwarancji Sowietów ani w sprawie Wilna, ani też w sprawie zachodnich granic Polski", że więc w pakcie polsko-sowieckim nie kryje się ostrze, wymierzone przecwko Niemcom lub innym mocarstwom.

Głosy i odgłosy

DYSKUSJA GOSPODARCZA

Interesującą wymianę zdań, opartą na poważniejszej ocenie współczesnych zjawisk ekonomicznych, znajdujemy w niektórych pismach, zbliżonych do obozu rządowego. Zarysowują się odrębne stanowiska. Grupa działaczy społecznych, zbliżonych do lwowskiego *„Słowa Polskiego"* wyznaje program dalekoidącego radykalizmu gospodarczego.

Etatyzacja niszczy tylko pewien typ inicjatywy prywatnej i indywidualizmu gospodarczego. Niszczy mianowicie inicjatywę żarłocznej woli, jak największych indywidualnie zysków, robienia jak najlepszych indywidualnie interesów z krzywdą innych i kosztem całości. Stwarza natomiast ogromne pole dla działań każdej inicjatywy prywatnej, każdej indywidualności, która chce społeczeństwu oddać jaknajwiększą usługę, dać mu z siebie najwięcej — biorąc stosunkowo, możliwie najmniej.

Gospodarka etatystyczna pełne wyniki dać może tylko w etatystycznym ustroju, tylko w oparciu o moralność i kulturę idealistyczną; w oparciu o kulturę, której motorem byłaby bohaterska, żołnierska wola: nic dla prywatnego, indywidualnego wzbogacenia się, wszystko dla państwa, dla dobra społecznego; nic dla interesu, wszystko dla służby.

Przyjmując, że możliwem jest zupełne zniszczenie prywatnej inicjatywy gospodarczej („żarłocznej woli" zysku). *„Słowo Polskie"* chce widzieć w Polsce nowego idealnego człowieka, któryby ożywiony był myślą: wszystko dla państwa, nic dla indywidualnego bogacenia się. Mało tego; cały szereg państw Europy środkowej i południowo-wschodniej, znajdujących się w podobnych do Polski warunkach, powinno stworzyć „blok gospodarczej wolności", w którymby rządy „skoncentrowały w swem ręku"

kierownictwo całej swej produkcji, wymiany i kapitalizacji, etatyzując w znacznej mierze narodowe swe gospodarstwa.

* * *

W tych sprawach zabrał powtórnie głos b. minister, p. Ignacy Matuszewski na łamach *„Gazety Polskiej"*. Z właściwą sobie wyrazistością, p. Matuszewski zwraca uwagę na zasadnicze błędy w rozumowaniach zwolenników etatyzmu.

Może być, że świat „nieuchronnie" idzie do gospodarki planowej. A może być, że nie. W każdym razie należy wiedzieć o tem, że primo: gospodarka planowa oznacza monopolizację produkcji, wymiany i kapitalizacji — że zatem jej wprowadzenie, to nie jest rzecz drobna, łatwa, i co najważniejsze, nie jest to rzecz odwołalna, ani odwracalna. Że tedy iść na tego rodzaju eksperymenty można tylko, mając pewność, że innej drogi nie ma;

że, secundo: „gospodarka planowa" nie jest dla Polski w dzisiejszych warunkach równoznaczna z niezawisłością gospodarczą, lecz że przeciwnie, Polska, jako kraj niesamowystarczalny, musiałaby bądź wejść w skład jakiegoś większego konglomeratu i nie „planować", lecz wykonywać część cudzego planu — bądź zależeć od swych dostawców i odbiorców.

I wreszcie pamiętać trzeba zawsze, że wszelkie konstrukcje myślowe mają mieć zastosowanie do konkretnej Polski, istniejącej w danych, konkretnych, takich a nie innych warunkach. Jakże wyglądają te konkretne warunki? Wyglądają tak, że Polska nie jest krajem, który mógłby się wyizolować od reszty świata i nie jest jeszcze krajem, który mógłby innym narzucać swój sposób życia i pracy. Polska musi tedy współżyć z innymi, a współżyjąc robić to samo, co inni. Można to samo robić lepiej, robić sprawiedliwiej. Ale w dziedzinie gospodarczej Polska nie jest dość potężna, aby dawać światu w praktyce jakiekolwiek nowe rozwiązania. Polskę nietylko nie stać na eksperymenty, ale, co gorzej, eksperymenty gospodarcze Polski nikogoby nic nie obeszły i nic nie nauczyły. Może za lat pięćdziesiąt będzie inaczej. Ale dziś jest tak właśnie. I kto nie chce chować głowy w piasek, musi to widzieć.

Sprawy gdańskie

Dziś przybywa do Warszawy szef biura komisyj administracyjnych Ligi Narodów, Rosting. Po krótkim pobycie w Warszawie uda się on do Gdańska. Pobyt p. Rostinga w Warszawie i Gdańsku pozostaje w związku z zakończeniem prac komisji ekspertów w sprawie skarg senatu w. miasta o niedostatecznem rzekomo wykorzystywaniu przez Polskę portu gdańskiego.

„Zagrożone" Niemcy żądają „bezpieczeństwa"

GEN. VON SCHLEICHER ZARZUCA FRANCJI „OBŁUDĘ"

Minister Reichswehry, gen. von Schleicher w mowie przez radio zapewnił, że właśnie jako szef wojska, jest przeciwnikiem dyktatury wojskowej i stanu wyjątkowego.

Generał dziwi się, że w Niemczech są krytycy, uważający armję niemiecką za wystarczającą do obrony granic. W rzeczywistości żaden inny kraj europejski nie jest pozbawiony bezpieczeństwa tak, jak Niemcy. Tymczasem tak uporczywie domaga się jego państwo, będące najsilniejszą potęgą militarną świata. „To zachowanie się naszego sąsiada zachodniego minister Stresemann nazwał w swoim czasie w parlamencie „obłudą". Zdanie to podziela chyba cały ogół niemiecki", patrząc m. in. na nowe fortyfikacje na granicy wschodniej Francji, jakoby zagrażające bezpieczeństwu Niemiec.

Nadzieje bezpieczeństwa przez redukcję zbrojeń innych mocarstw do stanu uzbrojenia Niemiec są złudne; potwierdzają to słowa Lloyd Georgea. Niemcy w Genewie nie pozostawią żadnej wątpliwości, że się uzbroją ponownie, „o ile i w przyszłości odmawiać się im będzie pełnego bezpieczeństwa i równouprawnienia". Mimo ciężkie położenie Niemiec, każdy fenig, oddany na siłę zbrojną, posiada najwyższą wartość.

„Rząd Rzeszy z tych względów wszystkiemi siłami od chwili wejścia w życie traktatu Wersalskiego bronił się przeciwko tezie francuskiej, chcącej uczynić z Reichswehry policję". Niemniej „Reichswehra, stojąc ponad partjami, musi wystarczyć również dla ochrony autorytetu Rzeszy przed wszelkiemi wstrząsami wewnętrznemi".

Kategorycznie minister odpiera zarzut, jakoby wciągnął wojsko w politykę. Kłamstwem jest również, jakoby rząd Brueninga obalony został przez junkrów i generałów. „Nie zniosę również — ciągnął dalej minister — aby armja dzieliła z kimkolwiekbądź zadanie, powierzone jej w państwie i aby organizacje prywatne przywłaszczyły sobie funkcje siły wojskowej. Zdaniem von Schleichera, Hitler podziela to zdanie, dając mu wyraz publiczny w Berchtesgaden. Z uznaniem wyraził się generał o organizacjach wojskowych młodzieży, nazywając je szkołą charakterów, lecz odmawiając im jakiejkolwiek roli na wypadek wojny, powołując się na opinję Lloyd Georgea o „bezbronnych" hitlerowcach. Minister powitał z uznaniem projekt kolonizacji rolnej na granicach wschodnich w interesie obrony kraju. Życzy on Niemcom rządu „posiadającego zaufanie mas oraz cnoty żołnierskie: odwagę, decyzję i poczucie odpowiedzialności.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Echa apelu sen. Boraha o likwidację długów wojennych

Prasa paryska z pewną nieufnością odnosi się do ostatnich oświadczeń sen. Boraha, w których roszczenia polityczne górują nad momentami pojednawczemi, zaznaczonemi na wstępie tych oświadczeń.

„Le Journal", podkreśliwszy, że sen. Borah występuje we własnem tylko imieniu i nie cieszy się zbyt wielkim autorytetem w kołach politycznych Waszyngtonu, zaznacza, iż Borah, czując, że Europa zapłaci więcej, pragnie szantażować kwestję rozbrojenia i przyśpieszyć obrady konferencji, która pociągnie za sobą powszechną dewaloryzację, aby w ten sposób uratować dolar przed załamaniem. Sen. Borah przemawia wyłącznie w interesie Stanów Zjednoczonych i obstaje przy żądaniu uprzedniego rozbrojenia Europy.

Sen. Borah zdaje sobie sprawę z tego, że plan jego napotka na pewnego rodzaju opór Stanów Zjednoczonych, przekonany jest jednak, że szerokie masy opinji publicznej są za tym planem, którego celem jest istotnie zamiana długów na dobrobyt. W tym celu sen. Borah wysuwa myśl, aby Stany Zjednoczone prowadziły rokowania nie na podstawie zdolności płatniczej ich dłużników, lecz na podstawie zdolności do „przyjmowania wywozu Stanów Zjednoczonych". Ponieważ dla opinji publicznej byłoby wielką niedorzecznością, gdyby konferencja nie zajęła się sprawami długów wojennych, odszkodowań, taryf i w miarę możności rozbrojenia, sen. Borah wolałby, aby konferencję tę zwołała nie Liga Narodów, ale Stany Zjednoczone, lub inne jakieś wielkie mocarstwa. „Nawrócenie" sen. Boraha ma, ze względu na jego wielkie wpływy, ogromne znaczenie.

„New York Times" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że sen. Borah złożył swe oświadczenie bez uprzedniego zasięgania rady w Białym Domu, lub departamencie stanu. Pragnie on, aby w przyszłej konferencji wzięła również udział Rosja. Odbycie tej konferencji będzie jednak trudne przed listopadowemi wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Według sen. Boraha, narody winny obecnie zjednoczyć się, jeżeli depresja nie ma trwać nadal.

Zakończenie obrad unji parlamentarnej

Wczoraj zakończyła swe obrady 28-ma konferencja unji międzyparlamentarnej w Genewie. Rezolucja podkreśla zależność rozbrojenia od bezpieczeństwa oraz konieczność realizacji rozbrojenia moralnego.

Odrzucono niemieckie poprawki ‚zmierzające do proklamowania konieczności przebudowy paktu Ligi Narodów w kierunku ułatwienia rewizji traktatów i do przeprowadzenia zasady równości praw do zbrojeń.

FRANCJA

PRZYSTĄPIENIE DO „ACCORD DE CONFIANCE" zgłosiły na Quai D'Orsay Niemcy i Węgry. Oczekiwana jest w tej sprawie wspólna deklaracja Małej Ententy.

KONFERENCJA W SPRAWIE EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ, w wyniku lozańskich zaleceń co do jej sanacji finansowej i gospodarczej, zebrać się ma 2 — 5 sierpnia.

W. BRYTANJA

KONFERENCJA W OTTAWIE. Wskutek nieprzyjęcia przez Anglję żądań dominjów co do wprowadzenia embargo na drzewo sowieckie, oraz wysokich ceł na mięso i przetwory mięsne, wwożone z poza Imperjum, nastrój na konferencji dominjalnej jest mocno naprężony. Czynione są usiłowania w celu dojścia do kompromisu.

NIEMCY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA. Prasa wita z zadowoleniem zniesienie stanu wyjątkowego. Wczorajsze krwawe starcia w Berlinie świadczą jednak, że nie spełnił on swego zadania, co było zresztą do przewidzenia. Także starcia wydarzyły się w Kolonji, Koblencji, Düsseldorfie, Lipsku, Essen pod Hamburgiem i t. d. Zawieszono cały szereg organów komunistycznych i robotniczych, dokonano wśród komunistów i wśród hitlerowców masowych aresztowań i skonfiskowano moc broni.

Zwolniono osoby aresztowane w Berlinie przez władze wojskowe, m. in. majora Esckego z Reichsbanneru. Komisarz spraw wewn. dla Prus, dr. Bracht, w okólniku zagroził ukaraniem policji za „niedość energiczne stosowanie broni". Zalecił on władzom nie krępować swobody wyborczej żadnej partji.

Codziennie odbywają się masowe wiece we wszystkich miastach. Hugenberg w Bytomiu zagroził Polsce „porachunkiem" w chwili uzyskania władzy w Niemczech przez hitlerowców i nacjonalistów. We Wrocławiu b. prezydent policji Grzesiński wśród entuzjazmu oświadczył, że robotnicy nie dadzą się sprowokować i „na armaty Reichswehry nie pójdą". W Minden b. pastor Münchmeyer wysławiał „Mussoliniego Niemiec", Hitlera, za odrzucenie francuskiej propozycji sojuszu za cenę zwrotu Niemcom „zagrabionych ziem" i udaremnienia planowanego napadu polskiego na Niemcy. Zarzucił on socjalistom branie pieniędzy od Francji.

ŻAGLOWIEC SZKOLNY „NIOBE" ZATONĄŁ wskutek trąby morskiej koło wyspy Fehrmanna na Bałtyku. Ze 100 osób załogi przejeżdżające statki uratowały 40. Krążowniki „Köln" i „Königsberg" udały się na miejsce katastrofy.

RUMUNJA

KRÓL WŚRÓD SKAUTÓW POLSKICH. Król Karol II-gi w towarzystwie następcy tronu ks. Michała odwiedził 2-gie Jamboree skautów rumuńskich w Sibiu, gdzie pośród skautów zagranicznych reprezentowani są harcerze polscy, francuscy, czeskosłowaccy, węgierscy i greccy. Król ze swem otoczeniem zatrzymał się dłużej w obozie polskim, który wyróżnia się swem wzorowem urządzeniem i estetycznym wyglądem. Harcerstwo polskie ofiarowało królowi oraz następcy tronu polskie odznaki harcerskie. Z okazji pobytu na drugim Jamboree rumuńskim następca tronu, ks. Michał, przyjęty został w szeregi skautowe i mianowany drużynowym w kohorcie Sinaia.

HOLANDJA

PRZECIW WZMOŻONEJ DZIAŁALNOŚCI B. CESARZA WILHELMA zgłoszono w parlamencie interpelację, żądającą zabezpieczenia Holandji przed „konfliktem międzynarodowym". Interpelanci wskazują na ostatnie odwiedziny b. następcy tronu, ks. Oskara Pruskiego i licznych polityków oraz wzmożoną korespondencję.

Obchód 400-lecia urodzin Stefana Batorego na Węgrzech

W przyszłym roku obchodzone będzie na Węgrzech w sposób niezwykle uroczysty 400-lecie urodzin króla Stefana Batorego. Z inicjatywy Towarzystwa Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie zawiązał się komitet, który zamierza postawić pomnik królowi polskiemu w sercu Węgier. Na czele wspomnianego komitetu stoi b. minister Jerzy Lukacs.

Proces Gorgułowa

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Najbardziej sensacyjne było zeznanie, niejakiego Łazarewa. Przebywał on na Krymie z armją gen. Wrangla, skąd udało mu się uciec do Rostowa n/D. Schwytany przez bolszewików, został osadzony w więzieniu, którego naczelnikiem był Gorgułow. Późniejszy morderca prezydenta znęcał się jakoby nad nim. Z rozkazu Gorgułowa zadawano mu tortury, jak np. kłuto szpilkami, podpalano stopy i t. d. Gorgułow groził mu kilkakrotnie, znęcając się i wykręcając palce, tak iż dotychczas jest kaleką. W tym okresie Gorgułow znany był w Rostowie pod nazwą „towarzysz mongoł". W październiku 1920 Łazarew spotkał Gorgułowa w Warszawie.

Gorgułow zaprzecza, że zna świadka, twierdząc, iż wszystko ,co mówi, jest kłamstwem i prowokacją, że nigdy tego człowieka nie widział i że jest to człowiek z całą pewnością przekupiony. Można przekupić — woła Gorgułow — każdego generała carskiego, każdego kozaka b. armji carskiej. Wszak tylu generałów popełniło zdradę, np. gen. Brusiłow, który z monarchisty przedzierżgnął się w bolszewika, ażeby zdobyć pieniądze i zaszczyty. Gorgułow opisuje zgniliznę, panującą wśród otoczenia dynastji carskiej. Gorgułow w czasie swego przemówienia jest tak zdenerwowany, że trzęsie się opowiadając, aż wreszcie pada na ławkę z płaczem i z głową, ukrytą w rękach, krzyczy: „własny rodak mnie tak zdradza, co za tragedja".

Po raz pierwszy wśród publiczności na sali sądowej daje się zauważyć pewne wzruszenie.

Kilku innych świadków opowiada o pobycie Gorgułowa w Pradze, skąd odbywał częste podróże do Sowdepji, i o jego „zielonym froncie".

Wreszcie większe zainteresowanie wywołało przesłuchiwanie lekarzy ekspertów.

Pierwszy z nich, przysięgły ekspert dr. Perrin, oświadczył, że Gorgułow jest chory na przymiot od 18-go roku życia, jednakże badania nie wykazały żadnych zaburzeń mózgowych. Gorgułow jest alkoholikiem, ale to nie umniejsza jego odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię. Nie cierpi on na chorobliwą megalomanję, ani też na manję prześladowczą. Jest on poprostu osobnikiem zarozumiałym, lecz całkowicie odpowiedzialnym za swoje czyny. Gorgułow zarzuca ekspertowi „zawiść zawodową" i oskarża go o to, iż „nie jest on doktorem, ale żandarmem". Orzeczenia dwóch dalszych ekspertów przysięgłych są analogiczne z orzeczeniem dr. Perrin. Podczas zeznań ekspertów zachowanie się Gorgułowa wywołuje wesołość wśród publiczności.

Dr. Lobre, wezwany przez obronę, poddaje ostrej krytyce ekspertyzę lekarzy urzędowych i twierdzi, że Gorgułow należy bezwzględnie do kategorji osobników nienormalnych, t. zw. półwarjatów. Gdyby był osobiście mógł zbadać oskarżonego przed popełnieniem zbrodni, sądzi, iż zakwalifikowałby go do domu umysłowo chorych z orzeczeniem następującem: „brak wszelkiego zmysłu krytycznego, chorobliwie wyolbrzymiona ambicja, megalomanja rozwinięta w ogromnym stopniu, osobnik niebezpieczny". Po tych słowach lekarza Gorgułow zrywa się z miejsca, mówiąc niezrozumiałe zdania. Jego adwokat powstrzymuje go gwałtownie, krzycząc do niego: „niech pan pozwoli mówić doktorowi, on pana ratuje".

Drugi lekarz obrony dr. Toulouse nie umie sformułować orzeczenia lekarskiego, a nagabywany przez obronę, tłumaczy się koniecznością zbadania oskarżonego. Trzeci ekspert obrony, dr. Lègrand przyłącza się do zdania d-ra Lobre.

Po przesłuchaniu ekspertów zabiera głos obrońca Gorgułowa, zapowiadając trybunałowi wniesienie do pytań, które mają być postawione kompletowi sędziowskiemu dodatkowego pytania: „czy Gorgułow jest warjatem?"

Dziś dalszy ciąg rozprawy, w czasie której pani Gorgułow złoży zeznania, następnie zaś zostaną wygłoszone mowy prokuratora i obrońców, wieczorem zapadnie wyrok.

* * *

„Le Journal" donosi, iż przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy na ręce przewodniczącego sądu złożona została prośba ambasadora Z. S. R. R. Dowgalewskiego o zezwolenie mu na asystowanie przy rozprawie lub wydelegowanie sekretarza ambasady. Prośba ta została uwzględniona.

Międzynarodowe Turystyczne Zawody Lotnicze

Aeroklub Rzeczypospolitej zgłosił ostatecznie swój udział w Międzyn. Turystycznych Zawodach Lotniczych (Challenge de Tourisme International), które są największą tego rodzaju imprezą w Europie, odbywaną co dwa lata, a w roku bieżącym po raz trzeci.

Tym razem zawody organizuje Aeroklub Niemiec, a oprócz Niemiec bierze w nich udział Polska, Czechosłowacja, Francja, Szwajcarja i Włochy.

Aeroklub Rzeczypospolitej zgłosił do międzynarodowego kierownictwa zawodów swego sekretarza generalnego, mjr. dypl. Bohdana Kwiecińskiego, oraz inż. L. Kwaśniaka, jako zastępcę. Trasa zawodów, okalająca prawie całą Europę Środkową, prowadzi przez Polskę i przewiduje na jej terenie dwa lądowania: w Warszawie i w Krakowie.

Zespół polski w zawodach ustalony został jak następuje: szef ekipy — mjr. Adam Woytyga; samoloty i załoga: trzy samoloty P. Z. L. — 19 z silnikiem Gibsy III 120 KM, pilot — kpt. J. Bajan (obserwator G. Pokrzywka) kpt. Giedgowd (obserwator S. Kłosinek), kpt. B. Orliński (obserwator M. Balcerzak), oraz trzy samoloty R. W. D. 6, silnik Genet Major 140 KM, piloci — pl Karpiński (obserwator S. Zientek), S. Płonczyński (obserwator J. Eljaszow) i por. F. Żwirko (obserwator inż. St. Wigura).

Zawody rozpoczynają się w dniu 11 sierpnia r. b. startem w Berlinie. Komisarzem lotniska warszawskiego jest poseł J. Rudowski, a komisarzem lotniska krakowskiego — dyr. inż. Al. Bobkowski.

Los miljardera

W początku r. b. obiegła prasę wiadomość o bankructwie amerykańskiego „króla elektryczności“ Samuela Insaela.

Losy tego b. miljonera są b. ciekawe. Insael pochodzi z Anglji, ze sfer bardzo ubogich. W celu zdobycia chleba, jako młody chłopiec, wyemigrował do Ameryki. Po kilkunastu latach borykania się, nieprzeciętnie zdolny i przedsiębiorczy — zdobył stanowisko sekretarza sławnego Edisona. Jako 40-letni mężczyzna — dzięki poparciu swego genialnego szefa, został dyrektorem naczelnym „General Electric C-o“.

Odtąd datuje się wprost zawrotna karjera finansowa tego człowieka, którego wpływy doszły do szczytu w r. 1925. Insael koncentrował pod swym zarządem sześćdziesiąt pięć wielkich przedsiębiorstw Ameryki, posiadał własne stacje elektryczne w przeszło 5.000 miast amerykańskich i dysponował kapitałem akcyjnym w wysokości miljarda dolarów. W tym właśnie okresie ochrzczono go mianem „króla elektryczności“.

Bezpośrednio jednak po okresie potęgi przychodzi bezwzględna i równie szybka ruina majątkowa.

W ciągu 6 lat, wskutek fatalnej sytuacji finansowej miasta zalegają lub przestają płacić należności za prąd, nieszczęśliwych operacyj giełdowych i t. p. akcje Jansela spadły katastrofalnie. Miljardowy majątek jego, dosłownie w kilka dni, został pochłonięty przez Walstreet.

Obecnie Insael zamieszkał w rodzinnym swym Londynie, żyjąc ze skromnej renty, którą przesyłają mu co miesiąc ze składek dobrowolnych liczni dyrektorowie jego ongiś fabryk i zakładów.

Zapomniane już — świat prędko zapomina — nazwisko jego ostatnio obiegło znowu prasę londyńską w związku z otwarciem wspaniałego szpitala jego imienia, na którego budowę dał środki w czasach swej potęgi.

Iście filozoficzne pogodzenie się z losem, cechujące Insaela, ułatwia mu zachowanie pogody ducha. Często obserwować można tego byłego potentata, którego sumptem wystawiono największą w świecie operę w Chicago, z którego środków żyło tyle dziesiątków tysięcy ludzi, jak po samotnym spacerze, powraca zadumany do skromnego pensjonatu w ubogiej dzielnicy miasta, gdzie mieszka, płacąc sześć szylingów dziennie.

Wojna o książkę

W roku ubiegłym ukazała się w Anglji książka p. t. „Wojna, wino i kobiety“. Autor ukrył się pod pseudonimem Wallfreed. Książka miała wielkie powodzenie i doczekała się kilku wydań. W początkach roku bieżącego książka ta dotarła i do Afryki Południowej.

Tutaj wkrótce dowiedziano się, że pod pseudonimem Wallfreed ukrywa się docent uniwersytetu w Pretorji Saint-Mandé. Książka zawiera sporo obrażających danych o obywatelach republiki południowo-afrykańskiej, a zwłaszcza o ich przodkach, pochodzących z Holandji. W całej Pretorji rozgorzały namiętności. Dzienniki wystąpiły z silnymi artykułami przeciwko autorowi książki. W parlamencie uchwalono rezolucję o usunięciu z uniwersytetu autora książki „Wojna, wino i kobiety“. Minister oświaty nie zgodził się jednak z tą uchwałą, jako sprzeczną z prawem.

Rozpoczął się ogólny bojkot autora książki, a studenci przestali mu się kłaniać. W tych dniach stało się coś nieprawdopodobnego. Do mieszkania docenta wtargnęło 4-ch studentów, wśród nich dwuch prawnuków prezydenta Krügera. Studenci ci siłą wyprowadzili docenta na ulicę, wpakowali do oczekującego samochodu i wywieźli za miasto. Tutaj nieszczęśliwego rozebrali do naga, wymalowali dziegciem, następnie wytarzali w puchu, przymocowali na plecach plakat z napisem „Wojna, wino i kobiety“. Po tym dzikim czynie przywieziono związanego docenta z powrotem do miasta i wyrzucono na ulicę.

Mieszkańcy Pretorji — Anglicy są oburzeni, natomiast Boerowie nie posiadają się z radości. Gmach uniwersytetu strzeżony jest przez policję i straż ogniową. Również strzeżone jest mieszkanie docenta, który jednak będzie zmuszony opuścić republikę Południowo-Afrykańską.

Skarb w poduszce

Kilka dni temu w słynnej sali licytacyjnej Paryża — salle Drouot—odbywała się sprzedaż antyków i mebli. Licytacja dobiegła końca, kiedy kilku z pośród licytantów, oczekując na zakończenie formalności i podniósłszy leżącą w kącie sali niepozorną poduszkę, zaczęli się nią bawić, jak piłką. W pewnym momencie powłoczka pękła i — ku zdumieniu wszystkich obecnych — po całej sali rozsypały się... banknoty 1000-frankowe. Zarządzono natychmiast zamknięcie sali i woźni zebrali aż 104 banknoty.

Pieniądze zostały na razie wpłacone do kasy właściciela sali licytacyjnej i przejdą na jego własność, o ile nie zgłosi się prawy właściciel — t. j. osoba, która wraz z innemi rzeczami nabyła ową drogocenną poduszkę, lecz porzuciła w kącie, jako bezużyteczny grat.

Współczesny targ na niewolników

Czy kupią państwo niewolnicę? Taki jest mniejwięcej sens słów, które wykrzykiwał Louis Byrens, przed tłumem zdziwionej publiczności, zgromadzonej na placu targowym w Los Angeles. „Widzą tu państwo piękną, młodą niewiastę, która doskonale umie prowadzić gospodarstwo i pisze świetnie na maszynie. Możecie jej spokojnie powierzyć waszą korespondencję, a przytem będziecie pewni, że w domu waszym panować będzie ład i czystość!“. Po tem przemówieniu, wygłoszonem donośnym głosem przez Byrensa, na specjalne podjum, ustawione na ruchliwym placu, gdzie odbywa się współczesny „targ na niewolników“ wkroczyła piękna młoda osoba i spokojnie przysłuchiwała się jak „nabywcy“ przelicytowywali się wzajemnie w ofiarowywanych za jej usługi cenach. „Trzydzieści centów za godzinę“, „trzydzieści pięć“, aż wreszcie jakiś głos kobiecy wykrzyknął „trzydzieści osiem“. Ponieważ żadni inni nabywcy nie zgłaszali się, p. Byrens uderzył trzykrotnie młotkiem w stół i „towar“, którym była stenotypistka Hasel Mass, nabyła obywatelka ziemska z pod Los Angeles.

Następnie na podjum wkroczył kucharz Tomasz Mack, oświadczając, że mówi biegle po francusku, niemiecku, włosku i hiszpańsku. Kucharz-poliglota dostał zatrudnienie z wynagrodzeniem czterech dolarów dziennie. W ten sposób, w ciągu paru godzin, rozlicytowano ośmiu „niewolników“, którzy obeszli przedtem bezskutecznie całe Los Angeles w poszukiwaniu pracy.

To nieco dziwne, ale w każdym razie bardzo amerykańskie biuro pośrednictwa pracy jest pomysłem Louis Byrensa, który najzupełniej słusznie odgadł, że spekulując na głodzie sensacyj swych ziomków i na odświeżaniu wspomnień z czasów, gdy kwitł w najlepsze handel niewolnikami można zrobić nietylko dobry interes, ale i pomóc bezrobotnym.

TADEUSZ BREZA 2)

MAŁŻEŃSTWO SNYDERS

NOWELA

Zdala dochodziły odgłosy bębenków i tupoty marynarskich tańców. Skręcił na lewo, a zatrzymał się przed czwartym domem na ulicy van Oerick. Portjer przywitał go, pomógł zdjąć palto i zapytał o pogodę. Jan wygładził pluszowy kołnierz, wytarł starannie trzewiki, zapiął guzik przy kurtce i przez oszklone drzwi wszedł bokiem do sali. Sala podobna do kolejowej hali, była prawie pusta. Wielkie stoły oświetlone tuż nad suknem, wyglądały jak wykute w ciemności pieczary. Salę ogarniała cisza, tylko z za matowej szybki dochodził gwar kasy.

Jan usiadł na zwykłem miejscu, położył przed sobą notes i dwa ołówki. Chusteczką otarł czoło, spojrzał na numerek szatni, wyjął zegarek. Wtedy prezes stołu podsunął mu skrzyneczkę.

— Pan rozpoczyna.

Jan przyjrzał się sąsiadowi, wyliczył pieniądze, przysunął sobie trzy czerwone krążki i wolno począł ze skrzyneczki wysuwać karty. Krążków było sześć, po chwili dwanaście. Jan pociągnął jeszcze dwie karty. Na jednej dojrzał spłaszczoną głowę dwugłowej figury, na drugiej osiem pękatych pików. Odwrócił karty i czekał, aż się krążki na stole pomnożą, wtedy stuknął palcami w skośną skrzyneczkę i począł zgarniać żetony. Dwa większe ukrył pod notesem. Pozostałe równo ułożył na stole. Poczem zapisał grę czerwonym ołówkiem, którym znaczył szczęście. Kiedy skończył pisać, oparł dłonie na suknie, rozsunął palce i patrzał na żetony. Wygrał już dwa większe, jeszcze dwa czerwone, albo jeden żółty owalny i może wracać do Niveren. Krupjer zachęcał do gry przeciw bankowi. Tego nigdy Snyders nie czynił. Czekał na swoją kolejkę. Nic w niej jednak nie przybyło, a o dwunastej wrócił do Niveren.

Tak grał od setek i tysięcy dni. Dzień po dniu. Codzień. Zmieniały się wokół Snydersa twarze, uśmiechy i słowa, miasta, dzielnice i domy, deszcze na pogody, noce na dnie, zimy na lata, pokój na wojnę, wojna na żałobę. Zmieniały się w nim sen z jawą, lata z wiekiem, młodość na powagę. Chorował i zdrowiał. Pracował w coraz to innych zajęciach. Jedno było stałe u Snydersa — gra.

Co działo się przedtem, stara sprawa. Trudno zapamiętać i poco wspominać. Dawne prace, niegdyś radości i przyjaźnie, trudy i przeszłe nieszczęścia rozpłynęły się w obliczu tej jednej sprawy. Przedtem wiecznej niepewności, pasji i rozterki, dzisiaj wygasłego wulkanu, który dyszał rzadkim, jak tiul dymem. Dym się po niebie snuje, a pod jego cieniem spoczywa Snyders. Tem wszystkiem jest gra.

Snyders nie ma daru pamięci i fantazji do wspomnień. Przed siebie jedynie, jak ślepiec, wyciąga rękę. Za nim nie warta myśli, ciemność. W dawnej epoce hazardu bywało różnie i kapryśnie. Snyders pragnął za wiele, niebacznie ufał wiarołomnej. Fala niespokojna wynosiła go na wyżyny, a kiedy nie zdążył jeszcze rozejrzeć się w świetle, opadał w odmęty. Wtedy pragnął i modlił się, aby wygrać wielką sumę guldenów i resztę życia spędzić spokojnie i zdala od gry.

Lecz jeśli pragnął Snyders takiej fortuny, któraby go miała na zawsze z grą rozłączyć, pędził noce pełne zwątpienia, strachu, gniewu i niegdy wdzięczności. Więc przestał myśleć o tem. Zapomniał. Przyzwyczaił się w zupełności do tej szarej gry codziennej. Zdarzało się i teraz, że cień padał między strony. Lecz złość nie trwała długo. Tak Snyders żył z gry, bez niepewności, roztropnie i spokojnie, jak gdyby po wielu latach pracy urzędnik z łaskawym zwierzchnikiem.

Miesiąc minął od ślubu. Po nim drugi. Noc ciemnością ogarniała coraz więcej światła. Jesień zamieniła się w zimę. Deszcze w śniegi. Aż zdarzyło się, że Jan Snyders przegrał. Dziwna to była sprawa. Było to tak.

Stale wygrywał. Małą, mniejszą, większą sumę. Tak codzień. Jeśli przegrywał jeden dzień nieszczęśliwy, albo dwa, nigdy więcej, jak trzy. Pieniądze, które wygrywał, odkładał, zbierał. I od czasu ślubu, każdego pierwszego oddawał żonie. Nazywało się to: pensja i procenty od obrotu. Tymczasem zaczął przegrywać. Jeden dzień, drugi i trzeci, czwarty. Piątego dnia od rana ogarnął go niepokój. Postanowił pojechać wcześnie do portu. Kolację zjadł o szóstej. Poczem z Anną poszedł na dworzec. Śnieg leciał z nieba. Blask spływał z latarń. W zielonych oknach dymiło zimne jak fosfor, światło. Drzwi w budynku dworcowym chwiały się w nikłym wietrze. Poczekalnie stały puste. Tu Anna zatrzymała Snydersa i z kieszeni płaszcza wyciągnęła wełniany szal. Na zielonem tle kwadraty czerwone i żółte, po bokach niebieskie. Owinęła szal na szyji męża tak mocno, że copredzej musiał się uwolnić od daru. Kiedy go oglądnął, pogładził i przytulił do twarzy, rozpiął palto i owinąwszy koło szyji, schował pod płaszczem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uroczystości pułkowe Ułanów Grochowskich

Pan Prezydent Rzplitej, jako gość drugiego pułku ułanów grochowskich, wziął udział wczoraj w drugim dniu obchodu 15-lecia pułku.

Rano na placu odbył się raport i przegląd wszystkich oddziałów garnizonu suwalskiego i oddziałów P. W., poczem odbyła się msza polowa, której wysłuchał Pan Prezydent ze swem otoczeniem, generalicja z gen. Fabrycym na czele, delegacje pułku. Obok ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe pułku, oddział honorowy 2 pułku ułanów w historycznych mundurach, przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Kościałkowskim, starostą Malinowskim organizacje społeczne. Ludność suwalska zaległa okoliczne pola.

Po mszy św., oddziały garnizonu 41 p. p. imienia Marszałka Piłsudskiego, oddział K. O. P.-u, 2 pułk ułanów grochowskich, 3 pułk szwoleżerów mazowieckich, oddziały P. W. i rezerwiści przedefilowały przed Panem Prezydentem.

Uroczyście dokonano odsłonięcia pomnika gen. J. Dwernickiego, od którego 2 pułk ułanów bierze swe imię. Pomnik widny zdaleka ustawiono na terenie pułku przy głównem wejściu. Odsłonięcia dokonał Pan Prezydent, poczem przemówił przed pomnikiem dowódca 2 p. ułanów Smoleński, nawiązując do czynów gen. Dwernickiego w powstaniu 1830 roku. Następnie zabrał głos porucznik Dwernicki, potomek generała. Por. Dwernicki ofiarował Panu Prezydentowi szablę generała Dwernickiego, którą tenże dostał w darze od swych oficerów. Po odsłonięciu odbył się obiad żołnierski z udziałem Pana Prezydenta. W czasie obiadu zabrał głos dowódca pułku płk. Smoleński, wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta, płk. Smoleński wzniósł następnie toast na cześć Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiali m. in. gen. Rummel i gen. Suszyński. O godz. 3 w południe Pan Prezydent opuścił Suwałki, udając się do Warszawy. Wzdłuż ulic miasta stanął imponujący szpaler długości paru kilometrów. Szpaler trzymali żołnierze, rezerwiści, organizacje społeczne, organizacje sportowe i szkoły.

Przeszło dwa miljony oszczędności

REZULTAT PRZENIESIENIA DYREKCJI KOLEJOWEJ Z GDAŃSKA DO TORUNIA

Na podstawie rozporządzenia rady ministrów, minister komunikacji — jak wiadomo — upoważniony został do przeniesienia gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia.

Dyrekcja kolejowa będzie miała w Toruniu do dyspozycji nowy gmach, nabyty przez Ministerjum Komunikacji od magistratu m. Torunia, w którym miał znaleźć pomieszczenie pomorski urząd wojewódzki. Gmach ten będzie jeszcze wymagał wykończenia. Plac użyty pod budowę gmachu ofiarował bezpłatnie magistrat m. Torunia. W nowym gmachu znajdą pomieszczenie główne biura dyrekcji, zatrudniające 432 pracowników, urzędy zaś pomocnicze dyrekcji ulokowane zostaną w Bydgoszczy we własnym gmachu podyrekcyjnym, który pozostał z czasów niemieckich. W Bydgoszczy pracować będzie 364 pracowników Dyrekcji Gdańskiej.

Dzięki przeniesieniu Dyrekcji Gdańskiej na obszar Polski, zarząd kolei zaoszczędzi na różnicy uposażeń pracowników roczną kwotę 2.800.000 zł. Koszta związane z przeniesieniem dyrekcji wyniosą w pierwszym roku 2.100.580 złotych, a więc zostaną pokryte już w przeciągu jednego roku z oszczędności, uzyskanych na różnicy uposażenia. W następnych latach oszczędność wynosić będzie około 2.000.000 rocznie.

Kolonje letnie Rady Szkolnej Warszawy

Akcja kolonji letnich, zwłaszcza w wielkich miastach posiada pierwszorzędne znaczenie wychowawcze i zdrowotne. Warszawa ma przeszło 20.000 dziatwy i młodzieży szkolnej potrzebującej wyjazdu na odpoczynek letni.

Sprawa kolonji letnich w Warszawie jest zagadnieniem od kilkudziesięciu lat już interesującem społeczeństwo, i różne przybierała kształty i rozmiary. Były lata „tłuste" i „chude"...

Należytemu rozwojowi tej akcji przeszkadzał nietylko brak środków materjalnych, lecz również brak skoordynowanej i sprężystej organizacji.

Dopiero od 4 lat, kiedy sprawą kolonji letnich zajęła się Rada Szkolna Warszawy, akcja ta nabrała „zdrowych rumieńców" i z każdym rokiem wydaje coraz pomyślniejsze wyniki. Więc kiedy w r. 1929 wysłano 2.500 dzieci, to w następnym liczba ta już się podwaja, w r. 1931 — wysłano 8.500 dzieci i wreszcie w roku bieżącym, w pierwszym sezonie Rada Szkolna Warszawy wysłała na kolonje 2.500 dzieci (w drugim — taka sama partja będzie wysłana), a akcją półkolonji objęto 4.500 dzieci.

Są to liczby imponujące, jeśli się zważy, jak znacznych trzeba funduszów na pokrycie tej akcji, a z drugiej strony jak trudne jest ich zdobycie ze względu na ciężkie nasze położenie finansowe i gospodarcze.

Rada Szkolna posiada cztery ośrodki kolonijne: w Małkini, gdzie przebywa obecnie 828 dziewcząt, w Zajezierzu jest 900 chłopców, w Łomży 300 i w Gdyni 350 dzieci. Najlepiej postawione są dwa ośrodki: Małkinia i Zajezierze, zwłaszcza ten pierwszy zorganizowany jest pod każdym względem wzorowo i chlubnie świadczyć może o swych organizatorach i opiekunach.

Na przestrzeni około 20 ha, w pięknej, lesistej okolicy nad Bugiem, wybudowano kilkanaście obszernych budynków drewnianych, tereny skanalizowano, zaprowadzono wodociągi i elektryczność. Organizacja poszła dalej i dąży wyraźnie do „samowystarczalności" gospodarczej.

W tym celu założono na kilku morgach sad, który już w niedalekiej przyszłości będzie dostarczał jarzyn i owoców wszystkim uczestnikom ośrodka; na 3 morgach uprawia się warzywnictwo, na 2 — truskawki i t. d. Założono chlewnię, która, wobec dużej ilości odpadków kuchennych, w zakresie mięsa i wędlin prawie już całkowicie pokrywa zapotrzebowanie ośrodka.

To jest jedno źródło, najbardziej pewne, pokrycia wydatków. Ale to nie wystarcza. Potrzebna jest wydatna pomoc państwa i samorządu. Niestety, ta pozycja przychodowa w bilansie, która winna z samego założenia być jaknajwiększą, jest znikoma. Rząd w r. b. wyasygnował zaledwie 40.000 zł., co wobec wielkich kosztów utrzymania tylu tysięcy dziatwy jest sumą b. skromną. Pomoc magistratu w roku bież. jest również minimalna.

Bardzo poważną pozycją dochodową są różnego rodzaju darowizny i datki, przeważnie w naturze. Syndykat Cementowni ofiarował na budowle potrzebną ilość cementu, Konwencja Węglowa ofiarowuje stale węgiel, Związek Cukrowników — cukier i t. p. Jest to pocieszający objaw poczucia obywatelskiego, który szczególniej trzeba podkreślić.

Wreszcie ostatniem źródłem dochodów są opłaty rodziców, wysyłających dzieci na t. zw. kolonje półpłatne, lecz źródło to, wobec konieczności pobierania minimalnych opłat (80 zł. za miesiąc pobytu na kolonji) i że opłacać je może tylko nieznaczna część rodziców lub opiekunów, daje b. niewiele.

W roku bież. wprowadzono ciekawy eksperyment o-szczędnościowy (a kryje się w tem jednocześnie cel wychowaczy), który dał świetne wyniki, wprowadzono mianowicie jednogodzinny „przymus" pracy, bardzo liberalny zresztą, dla każdego zdrowego dziecka. Jedną godzinę dziennie dzieci poświęcają na zajęcie, które same sobie wybierają: np. smarują chleb, pracują w ogródku, sprzątają sale i t. p.

Jakiż jest tego rezultat? Dziennie zyskuje się przeszło 800 godzin pracy bezpłatnej, co daje oszczędności przeszło 7.000 zł. Jest to „dar" dzieci, za który w następnym sezonie są utrzymywane dzieci zupełnie biedne.

Naprawdę świetny pomysł, a jednocześnie piękny odruch serc dziecięcych!

Oglądając zbliska wspaniałe rezultaty tej pracy Rady Szkolnej w dniu zakończenia pierwszego sezonu kolonji letnich, trzeba wyrazić uznanie dla jej organizatorów, zwłaszcza dla niestrudzonej działalności społecznej pos. Prausowej, która ofiarną pracą na terenie kolonji zyskała sobie największą nagrodę — trwały pomnik wdzięczności w sercach dziatwy szkolnej.

S. U.

Z życia prowincji

Samoloty niemieckie przekraczają granicę

W ostatnich czasach zanotowane zostały nowe wypadki przelotów niemieckich samolotów nad terytorjum polskiem. Dnia 19 b. m. o g. 4.40 pp., zauważono jednopłatowiec niemiecki, krążący nad terytorjum Polski na wysokości 100 m., który po okrążeniu miejscowości Rosko w pow. czarnkowskim, skierował się wzdłuż szlaku kolejowego Wronki — Drawski Młyn. Na samolocie zauważono znak: D. nr. 55/65.

Drugi wypadek prowokacji wydarzył się tegoż samego dnia o godz. 5.40. W tym czasie przeleciał na tej samej trasie na wysokości 500 m. jednopłatowiec pasażerski o dwóch kabinach ze znakiem: D. 17/20.

Według posiadanych informacyj ustalono, że samolotem tym leciał z Piły do Frankfurtu przywódca nar. socjalistów, Hitler, który pozwolił sobie na prowokacyjny przelot nad terytorjum Polski.

Wreszcie d. 26 b. m. o godz. 3 pp., nad miastem Wieleniem w pow. czarnkowskim, pojawił się samolot niemiecki, jednopłatowiec, który okrążywszy trzy razy miasto, rozrzucił masę ulotek z napisem: „Nieder mit dem Faschismus". — Es lebe die Eiserne Front"... Samolot posiadał na skrzydłach napis: „Wählt nr 1".

Po rozrzuceniu ulotek, samolot odleciał w kierunku Niemiec.

Klęska rdzy zbożowej

Klęska rdzy zbożowej w woj. kieleckiem, — o której już „Dzień Polski" donosił — przybiera olbrzymie rozmiary. Szkody, wyrządzone przez rdzę, są olbrzymie i wyrażają się w sumach miljonowych.

Pszenica w najurodzajniejszej połaci województwa kieleckiego padła niemal w całości ofiarą klęski. Szczególnie dotkliwie ucierpiały powiaty sandmierski, opatowski, stopnicki, pińczowski i miechowski.

Żyzna ziemia proszowsko-miechowska przedstawia w swoich łanach pszenicznych obraz zupełnego zniszczenia.

Państw. Bank Rolny wysłał na tereny klęski specjalną komisję, której zadaniem jest obliczenie szkód dla zorganizowania następnie odpowiedniej pomocy rządowej.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM

— **Tragiczny wypadek podczas żniw.** W majątku Świszczewo, pow. Brzeskiego, karbowy Kotowicz, lat 54, w czasie wyjazdu ze żniwiarką w pole, wskutek spłoszenia się koni, uderzył głową o drzewo, a następnie wpadł nogami do żniwiarki. Spłoszone konie galopowały jeszcze na przestrzeni około 2 klm. Ze żniwiarki wydobyto zniekształcone zwłoki Kotowicza.

BORYSŁAW

— **Zabójstwo i samobójstwo.** Wczoraj o godz. 5-ej rano, w restauracji zdrojowej na Pomiarkach w pobliżu Truskawca, rozegrała się krwawa tragedja rodzinna, która pociągnie za sobą prawdopodobnie śmierć dwóch osób. Dzierżawca tej restauracji, Teodor Kuzan, w czasie kłótni, zranił trzykrotnie sztyletem swą żonę Kazimierę, a następnie poderżnął sobie gardło. Oboje rannych w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Drohobyczu. Według opinji lekarzy, niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

RADOMSKO

— **Aresztowanie mordercy.** Dnia 24 b. m. władze policyjne zaaresztowały sprawcę bestjalskiego mordu, popełnionego we wsi Krzętów, pow. radomskowskiego na osobie handlarza trzody Gaika. Morderca, Roman Orłowski, zatrudniony był u zamordowanego w charakterze furmana. Przekazany on został władzom sądowym i grozi mu postępowanie doraźne.

PABJANICE

— **Sytuacja w fabryce „Krusche i Ender".** W Pabjanicach odbyła się konferencja wszechzwiązkowa w sprawie strajku, trwającego w fabryce Krusche i Ender. Przedstawiciele związków socjalistycznych domagali się przeprowadzenia jednodniowego strajku protestacyjnego w celu poparcia strajkujących robotników. Inni przedstawiciele nie zgodzili się na taką uchwałę, wobec czego propozycja socjalistów upadła. Postanowiono zwołać ogólny wiec, na którym nastąpi wybór przedstawicieli, mających czynić starania w celu uruchomienia fabryki.

Miejscowi komuniści wydali do ogółu strajkujących robotników odezwę, nawołującą do powszechnego strajku w Pabjanicach. Robotnicy odezwę tę przyjęli z rezerwą.

(k).

KALISZ

— **Banda złodziei ryb.** Gajowy majątku Janków, gm. Zborów, w pow. kaliskim, Józef Gajda, przyłapał na kradzieży ryb pięciu osobników. Osobnicy ci rzucili się do ucieczki, poczem poczęli strzelać z rewolwerów do gajowego. Wszystkie strzały chybiły. Na pomoc gajowemu przybyli okoliczni mieszkańcy, którzy ujęli wszystkich członków bandy złodziejskiej: Józefa Biegańskiego, Kazimierza i Władysława braci Zakrockich oraz Józefa Prenczyńskiego. Wszyscy wymienieni osadzeni zostali w więzieniu.

POZNAŃ

— **Jubileusz kolegjaty w Czarnkowie.** W niedzielę, 24 b. m., w Czarnkowie w Wielkopolsce odbył się uroczysty obchód 300-lecia miejscowej świątyni-kolegjaty. Na uroczystość przybył J. Em. ks. prymas Hlond, serdecznie witany przez miejscowe społeczeństwo oraz burmistrza p. Ciepielucha. Nabożeństwo odprawił ks. prał. Zakrzewski, poczem ks. kardynał prymas wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu uroczystości.

W godzinach popołudniowych odbyła się akademja, podczas której referat o historji kolegjaty wygłosił dyrektor gimnazjum, p. Schoen.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 27 lipca

DZIŚ: Natalji JUTRO: Inocentego, Wiktora
Wschód słońca 3.49, zachód słońca 19.34
Ubyło dnia 1.0
Wschód księżyca 22.32, zachód księżyca 15.8
Długość dnia 15.45

OGÓLNE

— ZMIANY SŁUŻBOWE

Naczelnikiem wydziału wielkiego przemysłu w min. Przemysłu i Handlu został mianowany inż. Stefan Dembowski, który wczoraj objął urzędowanie.

— SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH

Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na dzień 23 b. m. na terenie całego państwa 225.153 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 8042 osób.

— ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY AUTOBUSOWEJ

Min. Komunikacji przygotowuje obecnie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, które ogłoszone zostanie w najbliższym czasie.

— GRUŹLICA WŚRÓD POBOROWYCH

Min. Pracy i Op. Społ. wystosowało do wojewodów okólnik, w którym poleca, aby lekarze powiatowi rejestrowali wszystkie wypadki stwierdzenia gruźlicy u poborowych. Poborowi, u których stwierdzono na komisji gruźlicę, powinni być natychmiast kierowani do najbliższej przychodni przeciwgruźliczej. Jednocześnie lekarze powiatowi obowiązani są sporządzać stałe wykazy poborowych, chorych na gruźlicę.

— RUCH BUDOWLANY W I-YM KWARTALE R. B.

W pierwszym kwartale r. b. ukończono ogółem w miastach polskich, liczących powyżej 20.000 mieszkańców, 447 nowych budynków, oraz 79 nadbudówek. W tym samym okresie czasu rozpoczęto budowę 306 budynków i 43 nadbudówek. Wycofano z użytkowania 18 budynków. Z pośród ukończonych budynków, 382 stanowią budynki mieszkalne, 32 przemysłowe i handlowe, 3 użyteczności publicznej, oraz 30 innych budynków. Ogólna liczba mieszkań w nowoukończonych domach wynosi 1.133, w tem mieszkań jednoizbowych 126, 2-izbowych 357, 3-izbowych 356, 4 — 5-izbowych 256, oraz 6-izbowych i większych 38. Ogólna liczba izb w nowych domach wynosi 3.282. W nadbudówkach, ukończonych w pierwszym kwartale r. b. jest 185 mieszkań o 429 izbach.

— W SPRAWIE POLIS BYŁYCH ROSYJSKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ

Związek wierzycieli w Warszawie, Niecała 1, pod naciskiem członków, posiadaczy polis, będących w likwidacji byłych rosyjskich Towarzystw ubezpieczeń, podjął się interwencji, celem przyśpieszenia likwidacji majątków tych towarzystw, oraz wypłaty należności z tytułu polis zarejestrowanych.

Posiadacze polis towarzystw: „Rosja“, „Petersburskie“ i „Życie“, proszeni są we własnym interesie zgłosić się do Związku wierzycieli, Niecała 1, w godzinach przyjęć od 10 — 4 po południu.

MIEJSKIE

— ODLOT DYR. FILIPOWICZA DO ZURYCHU

Dyr. dep. lotnictwa w min. Komunikacji, ppłk. inż. Filipowicz, udał się w dniu 26 b. m. na międzynarodowe zawody lotnicze do Zurychu, w których biorą udział nasi lotnicy. O godz. 7 min. 10 rano dyr. Filipowicz odleciał z lotniska warszawskiego na aparacie R. W. D. 5, pilotowanym przez kpt. Babińskiego.

— PODATEK OD LOKALI

Wydział podatkowo-finansowy magistratu rozsyła nakazy płatnicze przypadającego na kwartał trzeci podatku lokalowego. Wezwania zaopatrzone są w datę 1-go sierpnia r. b.: obowiązek płatniczy upływa dn. 1-go września. Do tego terminu dochodzi jeszcze 14 dni ulgowych.

— PODATEK MIEJSKI W RESTAURACJACH

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu zmniejszyć podatki, pobierane w restauracjach: „Oazie“ z 10 zł. do 5 zł. i w „Adrji“ z 50 do 30 zł. Podatek ten był pobierany ze względu na występy artystów w tych lokalach.

— PALENIE W TRAMWAJACH

Od 1-go sierpnia wejdzie w życie rozporządzenie p. ministra komunikacji, zezwalające na palenie tytoniu w wagonach przyczepnych (w tramwajach) zarówno na platformach, jak i wewnątrz.

— REWIZJE SANITARNE

Dnia 12 lipca 1932 r. komisja sanitarno-porządkowa starostwa grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego, dokonała lustracji porządkowej na terenie IX komisarjatu policji państwowej.

Zlustrowano mleczarnie, sklepy spożywcze, jatki, owocarnie, restauracje, stajnie i domy na ulicach: Litewskiej i Marszałkowskiej, przyczem stwierdzono dobry stan sanitarny. Ukarano cztery osoby mandatami karnemi za drobne uchybienia sanitarne.

Wzrost bezdomności w Warszawie

PRZESZŁO 2% MIESZKAŃCÓW NIE MA DACHU

(n. n.). Przewidywanie, jakoby rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dn. 1 kwietnia 1931 r. wstrzymujące egzekucje eksmisji z mieszkań do 1 października, miało powstrzymać wzrost bezdomności w części tylko się spełniło. Znaczna część zagrożonych eksmisją nie umie wykazać przed sądem prawa do korzystania z dobrodziejstw rozporządzenia i podlega eksmisji zwracając się do wydziału opieki społecznej o umieszczenie w schronisku dla bezdomnych.

Sekcja walki z bezdomnością, mimo lata w chwili obecnej, wypełniła wszystkie wolne miejsca na schroniskach bezdomnymi i jest zmuszona umieszczać w mieszkaniach indywidualnych przeznaczonych dla poszczególnych rodzin na Annopolu i Żoliborzu, po dwie i więcej rodzin. W chwili obecnej, przy konieczności stosowania tego systemu, liczba korzystających ze schronisk miejskich dochodzi do 20 tysięcy. Urządzone przy ul. Lubelskiej na Pradze w lokalu po fabryce „Polus“ schronisko zaludniło się już całkowicie i mieści około 3.000 bezdomnych.

Pewną rezerwę dla bezdomnych na jesień, t. j. na okres, na który spodziewany jest zwiększony napływ bezdomnych, stanowią niewykończone jeszcze ostatecznie domy na Annopolu, których budowa została wstrzymana skutkiem braku gotówki. Domków tych jest 24 z 248 mieszkaniami indywidualnemi dla 248 rodzin. W obecnych jednak warunkach, po wykończeniu budowy, co dokonane będzie w 3 tygodnie po otrzymaniu z Banku Gospodarstwa Krajowego na ten cel pieniędzy, w domach tych będzie trzeba pomieścić około 500 rodzin, t. j. niemniej niż 2.500 osób. W ten sposób magistrat będzie mógł dać dach nad głową w okresie nadchodzącej jesieni 23.000 bezdomnym. Jak z tego widać liczba bezdomnych, którzy otrzymają dach nad głową od samorządu w Warszawie wynosi 2% ogółem mieszkańców. Liczba bezdomnych jest znacznie większa. Świadczą o tem 4 domy noclegowe dające przytułek około 3.000 bezdomnym na dobę. Wobec takiego zatrważającego wzrostu bezdomnych w Warszawie oraz przeludnienia obecnie istniejących schronisk, sekcja walki z bezdomnością będzie musiała wystąpić do Magistratu z wnioskiem o przeznaczenie nowych terenów na wzniesienie dalszych kolonij dla bezdomnych.

„Święto Morza“

Polskie Tow. Krajoznawcze urządza na „Święto Morza“ w Gdyni 2 wycieczki, dostępne, jak zwykle dla wszystkich. Koszt wycieczek minimalny.

1) Wycieczka koleją — 1-dniowa — wyjazd 30 lipca wieczorem, powrót 1-go sierpnia w godzinach porannych. Wycieczka ta poza udziałem w Święcie Morza, zwiedzi porty: handlowy i wojenny oraz Gdynię.

2) Wycieczka luksusowym autokarem — wyjazd 30 lipca popołudniu, powrót do Warszawy 1 sierpnia wieczorem. Wycieczka weźmie udział w Święcie Morza, zwiedzi Gdynię oraz porty, następnego zaś dnia Puck, Rozewie, Jastrzębią Górę, Karwię, Żarnowiec, Wejherowo, Kartuzy, skąd powrót przez Toruń i Sochaczew do Warszawy.

Zapisy i informacje w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem, ul. Karowa Nr. 31, tel. 642-50.

* * *

Polskie Biuro Podróży „Francopol“, doceniając wielkie znaczenie, jakie będą miały manifestacje morskie z okazji Święta Morza, łączy się we wspólnym wysiłku ze wszystkiemi organizacjami, które biorą udział w manifestacjach morskich i współdziałają z czynnikami miarodajnymi w tym kierunku, aby Święto Morza wypadło jaknajbardziej imponująco. „Francopol“ organizuje dla swoich stałych klijentów bezpłatne przejazdy z Warszawy do Gdyni, zapowiadając im przytem wszystkie ułatwienia, jakie na miejscu w czasie manifestacyj morskich będą potrzebne i wskazane.

Zapisy — Trębacka 9, tel. 206-73.

Wakacje na campingu

Pierwsze letniska campingowe, urządzone u nas wzorem zagranicy nad Dunajcem, Popradem i Bugiem, zyskują coraz większą wziętość. Dają one możność spędzenia wywczasów letnich bezpośrednio wśród przyrody, w najpiękniejszych zakątkach kraju. Słońce, powietrze, las, góry, rzeka, miły zespół towarzyski, idealna swoboda w stroju i sposobie życia: wycieczki i sporty oraz niewygórowane opłaty ryczałtowe za pobyt i utrzymanie — oto zalety campingu, jednające mu tak wielkie powodzenie na całym świecie.

W sezonie bieżącym uruchomiono trzy większe ośrodki campingowe w Czorsztynie, w Pieninach nad Dunajcem, w Żegiestowie—Zdroju na malowniczym półwyspie „Łopata“ w przełomie Popradu oraz w Popowie nad Bugiem opodal Warszawy. Letniska te złożone z domków campingowych typu szwedzkiego, pawilonów restauracyjnych i placów sportowych, położone są uroczo nad brzegami rzek wśród gór i lasów. Umożliwiają one naszej pracującej inteligencji wyborne spędzenie urlopów sierpniowych w sposób tani, zdrowy i przyjemny. Zgłoszenia przyjmuje główne biuro „Organizacji Letnisk Campingowych w Polsce“, Warszawa, Krak. Przedm. Nr. 5 (Centrala „Orbisu“) oraz wszystkie biura „Orbis“ w kraju.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 lipca 1932 r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XIV z rzędu losowanie książeczek premjowanych Serji II.

Premje w kwocie zł. 1.000 padły na następujące numery:

50337 51100 51240 51567 51688 51892 51975 52113
52648 53049 53076 53399 53586 53633 53708 54239 54305
54370 54454 56278 56425 56477 59005 60971 61318 61461
61532 61585 61852 62563 62793 62855 63703 63838 64671
64878 64921 65422 66825 67303 67910 68224 68894 69367
70109 70319 70448 71226 72667 73056 73440 73550 73960
74026 74068 74838 74913 76974 76997 77246 77691 77795
78039 79036 79724 79755 80200 81026 82211 82869 83385
83682 83934 84751 85043 85097 86820 87210 87370 87544
88525 88823 89111 89378 89542 89696 90509 91232 91400
91608 92041 92056 92310 92641 92710 93477 94274 94310
94768 94849 94961 95032 95777 95877 96293 97723 99323
99592 99660 100086 100214 101010 101023 101102 101277
101732 101828 101938 102026 102538 102989 103390 103412
104274 104429 104609 104942 105640 105690 105871 107046
107518 108112 110462 110517 110534 110638 110772 111195
111887 112414 112818 113881 114186 114537 114634 114833
116389 116581 116733.

Z Teatrów

TEATR WIELKI nieczynny.

NARODOWY. Świetna komedja Pagnola p. t. „Fanny“ grana będzie jeszcze tylko do czwartku 28 b. m. włącznie. Sztuka ta musi zejść z repertuaru z powodu wyjazdu na urlop kilku osób, biorących udział w tej komedji.

LETNI. Dziś i dni następnych pełna humoru krotochwila Brunona Franka w tłómaczeniu Zdzisława Kleszczyńskiego p. t.: „Gwiazdy ekranu“ (Nina).

POLSKI. Dziś i codziennie świeżo wystawiona miła i pogodna angielska komedja muzyczna „Jim i Jill“ w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo.

„NOWOŚCI“. Dziś z powodu próby gen. teatr nieczynny. W czwartek premjera operetki „Szaleństwo Colette“ R. Stolz'a w przekładzie K. Toma. Udział biorą pp.: Mary Gabrielli, Xenia Grey, M. Tatrzański, W. Rychter, J. Klimaszewski, K. Staszyński i inni. Balet J. Wojcieszko z I. Jedyńską i K. Trzcianką na czele.

Reżyserja M. Tatrzańskiego.

NOWY ANANAS. Dziś i jutro rewja „Mężowie na urlopie“.

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja „Wesoła podróż“ z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM. W piątek, 29 bieżącego miesiąca Teatr Narodowy występuje ze sztuką nieznanego u nas, a głośnego na scenach zagranicznych autora włoskiego, A. Colantuoni p. t. „Bracia Castiglioni“, w tłumaczeniu Al. Guttry'ego. Próby pod kierunkiem dyr. Solskiego są w całej pełni.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Miłostki księcia“.
Atlantic — (Chmielna 33): — „Grzesznica bez winy“.
Capitol — „10 z Pawiaka“.
Casino (Nowy Świat) — „Zbrodnia“.
Colosseum — „Flip i Flap“.
Hollywod — „Tajemnica lekarza“.
Majestic — „Schmeling — Scharkey“.
Palace (Chmielna 9) — „Kongres tańczy“
Pan (Nowy Świat 40) — „Anna Karenina“.

Nekrologja

Lucyna z Czachorskich Pierzchała-Przeździecka, lat 67, obywat. ziemska. Pogrzeb odbył się dn. 27 b. m. na Powązkach.

Wanda Naruszewiczówna, lat 23. Pogrzeb odbył się dn. 27 b. m. na Powązkach.

Józef Stanisław Warmur. Pogrzeb odbył się dn. 27 b. m. w Skolimowie.

Bogdan Hoff, porucznik rez. Pogrzeb odbył się dn. 21 b. m. w Wiśle.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dekret o Monopolu Spirytusowym

W numerze 63 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych.

W postanowieniach ogólnych tego rozporządzenia ustalone zostało, iż zakup i sprzedaż spirytusu w granicach państwa, wyrób i sprzedaż czystych wódek, skażanie spirytusu i rozlew spirytusu skażonego (denaturatu) jest wyłącznym przywilejem (monopolem) Skarbu Państwa poza wyjątkami, przewidzianemi w tem rozporządzeniu. Eksploatowanie na rzecz Skarbu Państwa wyżej wyszczególnionych uprawnień należy do przedsiębiorstwa państwowego p. n.: Państwowy Monopol Spirytusowy, który prowadzony jest na zasadach handlowych. Państwowy Monopol Spirytusowy pokrywa wszelkie swoje wydatki z własnych dochodów i funduszów, zwolniony jest od wszelkich danin publicznych, z wyjątkiem opłat na rzecz Państw. Funduszu Drogowego, podatków komunalnych od gruntów i budynków, opłat komunalnych od przeniesienia własności nieruchomości, zaprotestowanych weksli i t. d. P. M. S. może zaciągać na swoje potrzeby krótkoterminowe pożyczki, nie przewyższające jednak w sumie 10% ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto, wykazanego w ostatniem rocznem zamknięciu rachunkowem.

W dalszym ciągu rozporządzenie omawia kwestję zakupu spirytusu dla potrzeb krajowych, określa termin (styczeń każdego roku), w którym minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych określa i podaje do publicznej wiadomości ilość spirytusu, jaką P. M. S. zakupi w ciągu następnej kampanji gorzelniczej na cele konsumcyjne. Pozatem w kwestjach, dotyczących monopolu spirytusowego, rozporządzenie stwierdza, iż kontyngent zakupów będzie nabywany wyłącznie z gorzelni rolniczych i że P. M. S. w ciągu miesiąca lutego każdego roku zawiadamiać będzie gorzelnię rolniczą o ilości przypadającego jej kontyngentu zakupu, przyczem ilość tę gorzelnia obowiązana będzie dostarczyć w następnej kampanji. Termin odbioru spirytusu na kontyngent zakupu wyznaczać będzie P. M. S. w październiku każdego roku. Dalej rozporządzenie ustala sposób dostarczania kontyngentu przez gorzelnie i określa pojęcie kontyngentu odpędu, co oznacza najwyższą ilość spirytusu, jaką gorzelnia rolnicza ma prawo wyprodukować w danej kampanji, zarówno na cele konsumcyjne, jak i niekonsumcyjne. Kontyngent odpędu będzie określony wyłącznie dla gorzelni rolniczych, które są gorzelniami, stanowiącemi część składową gospodarstwa rolnego. Gorzelnie rolnicze obowiązane będą pędzić spirytus na kontyngent zakupu z ziemniaków i zboża na słód, oraz zużywać uzyskany przy produkcji spirytusu wywar i obornik w gospodarstwach, połączonych z gorzelniami.

Gorzelnia, która przestaje odpowiadać warunkom, wskazanym w rozporządzeniu traci charakter gorzelni rolniczej i staje się gorzelnią przemysłową.

Za spirytus, dostarczony na poczet kontyngentu zakupu wypłacana będzie monopolowa cena nabycia, która składać się będzie z podstawowej ceny i z dodatków i potrąceń w zależności od wysokości produkcji spirytusu na cele konsumcyjne. Podstawową cenę za spirytus, który będzie dostarczany na poczet kontyngentu zakupu w ciągu bieżącej kampanji, ustalać będzie w grudniu każdego roku minister Skarbu, przyczem podstawowa cena winna być obliczana na bieżącą kampanję dla każdego województwa oddzielnie tak, aby pokrywała przeciętne koszty produkcji dobrze prowadzonej gorzelni rolniczej, produkującej w ciągu kampanji 700 hektolitrów spirytusu 100°. Przeciętne koszty produkcji będą ustalane dla odpędu spirytusu z ziemniaków i jęczmienia na słód.

Wypłatę należności za spirytus, dostarczany na poczet kontyngentu zakupu, obowiązany jest P. M. S. uskuteczniać w ciągu 14 dni od daty odbioru spirytusu. Spirytusu owocowego i pejsachowego P. M. S. nie zakupuje, lecz zwalnia go do obrotu na zasadach, ustalanych przez ministra Skarbu za opłatą, równą cenie, ustalonej dla spirytusu do wyrobu wódek gatunkowych, przyczem dla wyrobu butelkowego spirytusu pejsachowego po cenie, ustalanej dla spirytusu monopolowego na cele domowo-lecznicze. Spirytus owocowy P. M. S. zwalnia do wyrobu wódek gatunkowych za opłatą, równą różnicy pomiędzy ceną sprzedaży spirytusu do wyrobu wódek gatunkowych i kosztem własnym spirytusu oczyszczonego na cele konsumcyjne.

Za spirytus owocowy uważa się spirytus, wypędzony z owoców, jagód lub odpadków z nich, jak również z wina. Za spirytus pejsachowy uważa się spirytus, wypędzony zgodnie z wymogami rytuału mojżeszowego.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala sprawę sprzedaży spirytusu na cele konsumcyjne oraz niekonsumcyjne, wreszcie sprawę fabryk wódek i wolnych składów.

W części, dotyczącej kwasu octowego i drożdży, rozporządzenie ustala podatek spożywczy od kwasu octowego w wysokości 40 gr. od 1 kg. kwasu bezwodnego, zaś dla drożdży w wysokości 1 zł. 50 gr. od 1 kg. wagi. Drożdże piekarniane mogą być wydawane do obrotu tylko w stanie prasowanym. Podatek pobiera się przez oklejanie opakowań opaskami podatkowemi. Wzbronione jest dodawanie do drożdży piekarnianych mączki (skrobi), drożdży piwnych lub jakichkolwiek innych surogatów. Wytwarzanie roztworów kwasu octowego o koncentracji niższej, niż 80% jest wzbronione.

Dla uiszczania podatku od drożdży i kwasu octowego obowiązany jest przy wyrobie w kraju — wytwórca, przed wypuszczeniem towaru z wytwórni do obrotu, zaś przy przywozie z zagranicy — odbiorca przy odprawie celnej. Od podatku wolne są: kwas octowy i drożdże, wywożone zagranicę oraz przeznaczone do dalszego wyrobu.

Pozatem rozporządzenie ustala warunki sprzedaży napojów alkoholowych, opłaty od wyrobu i przerobu spirytusu, od wyrobu drożdży oraz sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

* * *

W dniu 29 b. m. odbędzie się w min. Rolnictwa konferencja w sprawie opracowanego w tych dniach przez min. rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanej ustawy o monopolu spirytusowym.

W obradach wezmą udział przedstawiciele min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, oraz delegaci Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, Związku Organizacyj Rolniczych oraz związków przemysłu gorzelniczego.

Konferencję tę poprzedzi narada w Związku Organizacyj Rolniczych, która odbędzie się w dniu 28 b. m. dla ustalenia poglądów rolnictwa na poszczególne punkty rozporządzenia wykonawczego.

Położenie gospodarcze Polski

W OŚWIETLENIU B. G. K.

Międzynarodowe rynki pieniężne znajdowały się w czerwcu r. b. pod wpływem toczących się obrad konferencji reparacyjnej w Lozannie i rozbrojeniowej w Genewie. Podpisanie umowy w sprawie odszkodowań między państwami wierzycielskiemi i Niemcami, wywołało większe ożywienie na giełdach światowych i silniejszą zwyżkę kursów, które to tendencje — w skromnych coprawda rozmiarach — wystąpiły również w Polsce.

Naogół jednak położenie na rynku pieniężnym w Polsce nie uległo większym zmianom. Przednówkowa ciasnota gotówkowa występowała w dalszym ciągu, gdyż wobec mniej pomyślnego ruchu wkładów, instytucje kredytowe nie były skłonne do rozszerzania swej działalności kredytowej. Ostrożna ta polityka pozwoliła bankom na wypełnienie swych zobowiązań na ultimo półroczne bez większych trudności. Zapotrzebowanie gotówkowe pokrywał w szerszej mierze Bank Polski, który zwiększył dość znacznie swe kredyty, a nieznaczny wzrost akcji kredytowej wykazały również banki państwowe. Odpływ wkładów był naogół niewielki, przyczem wkłady i oszczędności w niektórych instytucjach, jak np. P. K. O. wykazały wzrost. Ogólna suma protestów wekslowych zmniejszyła się. Zmalał również dość pokaźnie stosunek weksli protestowanych do płatnych.

Korzystne wiadomości o stanie uprawy zbóż wywołały na rynkach światowych silniejszą zniżkę cen, która wystąpiła również w Polsce. Jednocześnie obniżyły się ceny inwentarza. Warunki zbytu masła, mimo zwyżki eksportu, pozostały niezadawalające, dla jaj natomiast konjunktury wywozowe były nadal korzystne.

Rozmiary wytwórczości w przemyśle górniczo-hutniczym wzrosły. Wydobycie węgla kamiennego zwiększyło się głównie dzięki poprawie zbytu węgla w kraju. Ponieważ również eksport węgla był większy, przeto uzasadniona zdaje się być nadzieja, że okres największego zastoju sezonowego w górnictwie węglowym został zakończony. Produkcja ropy naftowej utrzymała się bez większych zmian, a zatrudnienie przemysłu rafineryjnego powiększyło się nieznacznie. Wytwórczość hut żelaznych wzrosła, gdyż napływ zamówień krajowych i wysyłka żelaza zagranicę były nieco większe. Wzrósł również wywóz cynku, oraz wytwórczość tego metalu.

Stan zatrudnienia przemysłu przetwórczego był nadal niski, gdyż zwykłe w tej porze ożywienie w gałęziach sezonowych zaznaczyło się tylko w nielicznych działach i przybrało rozmiary bardzo małe. Zwłaszcza położenie fabryk metalowo-maszynowych we wszystkich prawie branżach pozostało nadal bardzo trudne. Zatrudnienie przemysłu włókienniczego wobec rozpoczęcia okresu międzysezonowego osłabło, a obroty wyrobami włókienniczemi zmalały. Wywóz materjałów drzewnych obniżył się, jak również zbyt drewna w kraju, wobec słabego ruchu budowlanego nie okazał większej poprawy. Przemysł mineralny ze względu na małe zapotrzebowanie budownictwa pracował tylko częściowo. Również w pozostałych gałęziach przemysłowych, jak w przemyśle spożywczym, chemicznym i innych, małe zapotrzebowanie towarów nie stwarzało warunków poprawy zatrudnienia zakładów.

Obroty handlowe z zagranicą obniżyły się nieznacznie, a nadwyżka wartości wywozu nad przywozem nieco wzrosła. Liczba bezrobotnych wykazała w czerwcu dalsze zmniejszenie sezonowe, występujące głównie wśród zarejestrowanych robotników niewykwalifikowanych.

Komisja cennikowo-drzewna w Poznaniu

W łonie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu ukonstytuowała się Komisja Cennikowo-Drzewna, powołana do ustalania przeciętnych cen drzewa surowego i obrobionego, płaconych w ubiegłym miesiącu w okręgu wymienionej Izby.

Na czele komisji stoi w charakterze komisarza, delegowanego przez Izbę p. B. Bystrzycki.

Na pierwszem posiedzeniu komisja ukonstytuowała się, przyjęła projekt schematu notowań oraz przeprowadziła notowania cen od dnia 1 czerwca do dnia 15 lipca r. b. Szemat obejmuje pozycje drewna sosnowego, dębowego, bukowego, olchowego, brzozowego. Szemat również obejmuje pozycje drzewa opałowego oraz opłat za przetarcie drzewa okrągłego.

Posiedzenia komisji odbywać się będą z reguły w pierwszej połowie każdego miesiąca, w lokalu poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Obrady komisji są poufne. Oznaczenie cen zapada zwykłą większością głosów, przyczem dla ważności uchwał konieczną jest obecność conajmniej pięciu członków komisji. Ceny ustala się za drzewo i wyroby drzewne, zakupione w okręgu wymienionej Izby, loco wagon stacja nadania (drzewo opałowe loco las), z wykluczeniem tranzakcyj eksportowych. Notowania cen drzewa publikowane będą m. in. w czasopiśmie „Rynek Drzewny“.

Kryzys gospodarczy w Czechosłowacji

KRYZYS ROLNICZY

W ubiegłym tygodniu parlament czeski był widownią burzliwych zajść, które o mało co nie doprowadziły do upadku gabinetu Udržala, a które zakończyły się przerwaniem sesji parlamentarnej i odłożeniem jej do września.

Rolnicy chcieli przeprowadzić uchwalenie kredytów dla rolnictwa oraz żądali ustanowienia państwowych centrali dla wwozu zbóż, mięsa i produktów rolnych. Postanowili oni nie dopuścić do uchwalenia danin dla bezrobotnych, dopóki ich żądaniom nie stanie się zadość. Temu znowu przeciwne są ugrupowania socjalistyczne, które uważają nadzwyczajną daninę za jedyny sposób ulżenia doli 460 tysięcy bezrobotnych. Socjaliści podkreślają przytem, że rolnictwo było dotąd od tej daniny prawie zupełnie wolne, podczas gdy przedsiębiorcy płacili 100 miljonów koron. Ponieważ opozycja rolnictwa z jednej, a socjalistów z drugiej strony była nie do przezwyciężenia, prezes ministrów Udržal po kilkakrotnych nieudanych próbach osiągnięcia porozumienia przerwał sesję parlamentu.

SPADEK PRODUKCJI — OBNIŻANIE KAPITAŁÓW ZAKŁADOWYCH

Nigdy dotąd Czechosłowacja nie znajdowała się w tak ciężkiem położeniu gospodarczem i finansowem, jak

obecnie. Deficyt budżetowy sięga ośmiu miljardów koron. Wpływy z podatków, wobec wciąż spadającej konsumcji będą również mniejsze od przewidzianych w budżecie.

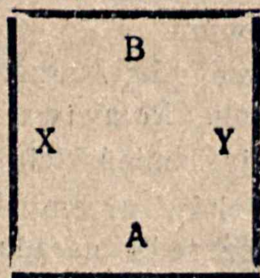
Spożycie węgla w porównaniu z 1923 r. spadło o 40 proc., produkcja żelaza o 65 proc., zaś wywóz żelaza o jedną trzecią. Wiele fabryk unieruchomiono zupełnie, inne pracują, wyzyskując zaledwie jedną czwartą swych możliwości.

Wiele banków chce obecnie, jak to donosi praski dziennik „Bohemia" obniżyć swój kapitał zakładowy. Odbyć się to ma przez wycofanie własnych akcyj banków. W ten sposób postąpić ma angielsko-czechosłowacki Bank Kredytowy, który obecnie obniża swój kapitał zakładowy z 230 na 120 miljonów koron. Analogicznie postąpią i inne banki czechosłowackie.

BRIDGE

♥ A D 3 2
♦ A K W

♠ 9
♥ K W 9 8
♦ 9
♣ W



♠ 5
♥ 10
♦ D
♣ K D 8 7

♠ D
♦ 5 4 3 2
♣ A 2

Atu pik. B wychodzi i oddaje jedną lewę.

Rozwiązanie:

	B	Y	A	X
1.	**A kier**	10	2 trefl	8
2.	W karo!!	**D**	2	9
3.	K karo!	5 pik	**D**	9
4.	**A karo!**	—	**A trefl**	—

Resztę lew bierze A trzy małe kara. Łatwe, lecz bardzo efektowne zadanie.

SOWIECKIE KARTY BRIDGEOWE

Jak się okazuje, również w Sowietach rozpowszechniła się gra w bridge'a. Moskiewskie zakłady litograficzne wydały ostanio specjalne karty do bridge'a, których cechą szczególną jest ich charakter „bezbożniczy". Istotnie, zamiast asow widzimy tu świątynię prawosławną, katolicką, żydowską i mahometańską, oczywiście w złośliwej i niekulturalnej karykaturze. Czterej królowie: ksiądz, pop, mufti i rabin przedstawieni są jako łapownicy i zbereźnicy. Zamiast dam i waletów — widzimy również rysunki antyreligijne, których poziom intelektualny obliczony jest na tani efekt, wykonanie artystyczne zaś przypomina do złudzenia stare rosyjskie obrazki, t. zw. „łubocznyja kartiny".

Ze sportu

MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA POLSKI W MYSŁOWICACH

Pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa motocyklowe na torze żużlowym rozegrane zostaną w Mysłowicach dnia 7-go sierpnia r. b. Przypuszczalnie w zawodach weźmie udział około 70 zawodników.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY CZESKIEJ W POLSCE

Rozegrane w ub. wtorek w Lublinie zawody piłkarskie pomiędzy czeską drużyną Zidenice z Brna, a miejscową Unją przyniosły gościom zwycięstwo w stosunku 6:4. Wbrew przewidywaniom, drużyna lubelska walczyła bardzo ambitnie i potrafiła przez cały czas stawić przeciwnikowi skuteczny opór. O zwycięstwie rozstrzygnęła lepsza technika i większa rutyna gości. Zawody te były pierwszym występem tej drużyny czeskiej na ziemi polskiej.

Radjo

SOBOTA CHOPINOWSKA

Dnia 30 b. m. o godz. 22,05, w ramach recitalu sobotniego, usłyszą radjosłuchacze laureata konkursu chopinowskiego, p. Bolesława Kona, który odegra na wstępie Polonez cis-moll, pierwszy z cyklu wielkich polonezów. W tym samym czasie powstał też nokturn h-dur op. 32. Etiuda e-moll z cyklu op. 25 i sławna Etiuda e-dur, op. 10, zataczająca wspaniałe kręgi melodyjne — są klejnotami etiud Chopina. Scherzo h-moll op. 20, najburzliwsza kompozycja Chopina z najbardziej zamyślonym, kolendowym epizodem środkowym, jest dziełem na czas swego powstania, niepojętej śmiałości. Arcydzieła te usłyszą radjosłuchacze w interpretacji doskonałego chopinisty, Bolesława Kona.

ODCZYTY I FELJETONY

Wsobotę, 30 b. m., o godz. 18-ej, rozgłośnie radjowe transmitują z Wilna odczyt dr. Walerjana Charkiewicza p. t.: „Polacy wyznawcy Mahometa". W prelekcji tej omówi dr. Charkiewicz genezę i rolę historyczną licznych rodów szlacheckich, których protoplastami bywali przeważnie tatarzy, a które po dziś dzień, acz zupełnie spolonizowane, zachowują tradycje islamizmu.

SOBOTA
30 lipca

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty **15.30** — Tr. z Wilna dla dzieci. **17.00** — Koncert małej orkiestry Wiłkomirskiego. **18.20** — „Na zamku królewskim" — reportaż. **18.30** — Muzyka taneczna. **20.00** — Koncert muzyki lekkiej z udz. Tad. Faliszewskiego. **22.05**—Koncert Chopinowski, w wyk. Bolesława Kona. **22.40** — Sport. **22.50**— Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 203 z d. 24 b. m

Katastrofa motocyklowa

W dniu onegdajszym wice-dyrektor Tow. Akc. „Karpiński i Leppert". Wł. Kamelski, udał się w towarzystwie 2-ch kolegów motocyklem na wycieczkę do Grójca. W drodze powrotnej Kamelski siedział z jednym z kolegów w przyczepce, natomiast motocykl prowadził drugi kolega.

W pewnej chwili motocykl, prowadzony niepewna reka, wpadł na kamienie przydrożne i wywrócił się. Wszyscy jadący doznali ciężkich obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Grójcu, a najciężej poszwankowanego Kamelskiego odwieziono do lecznicy Sióstr Elżbietanek w Warszawie, gdzie, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, wkrótce zmarł.

Zmarły ś. p. Kamelski był prezesem komitetu gminnego B. B. W. R. i L. O. P. P. w Brwinowie i członkiem wielu instytucyj społecznych.

— ZAWALENIE SIĘ KLATKI SCHODOWEJ

W domu Nr. 64a przy ul. Wspólnej, zawaliła się klatka schodowa na 2-em piętrze i przygniotła znajdujących się na 1 piętrze Franciszka Kwiatkowskiego i Zygmunta Hofmana, przybyłego z Żywca. Rannym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu, poczem Hofmana, ciężko poszwankowanego odwieziono do szpitala Dz. Jezus.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 27.7

WALUTY

Holandja 359.35. Belgja 123.70. Szwajcarja 173.80. Londyn 31.62 — 31.65. Nowy Jork 8.923. Paryż 34.96 i pół. Praga 26.41. Gdańsk 171.90.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.72 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 36. 4% Poż. Inw. Ser. 107. 4% Poż. Inw. 97,50. 4% Poż. Dol. 48,25. 8% L. Z. B-ku Roln. 94. 8% L. Z. B-ku G. K. 94. 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25. 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25. 6% Poż. Dol. 53,50 — 54. 10% Poż. Kol. 99,50. 7% Poż. Stab. 48,25 — 48,50 — 48,30. 8% Miejskie zł. 55,50 — 55,75 — 56. 10% L. Z. m. Radomia 52,75.

AKCJE

Bank Polski 71. Starachowice 7.25.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 25.7. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 614 t., w tem żyta 320 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 20.00—20.50, pszenica jednolita 25.50 — 26.00, pszenica zbierana 24.50—25.00, owies zbierany 21.00 — 22.00, owies jednol. 24.00—24.50, jęczmień na kaszę 19.00—20.00, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 28.00 — 31.00, groch Victoria 28—31.00, rzepak zimowy 32.00—34.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 43.—48 4/0 38—43, żytnia pytlowa 35.00—37.00, sitkowa 29-30.0, razowa 27-28.0, otręby pszenne szale 13.50—14.50, średnie 13.00—13.50, żytnie 12.00—13.00, kuchy lniane 20.00-21.00, rzep. 16.50-17.00, słonecznikowe 40—44% 16.5-17.0, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 15.0—16.0, łubin żółty 20—22, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 35.0—37. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 26.7. Żyto 19.00 — 19.50, pszenica 22.50—, 23.50, jęczmień zimowy 16.50—17.50, 68 kg. —.———.—. owies 19.50—20.00,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 32.25—33.25, pszenna 65% 36.00—38.00, otręby żytnie 12.00—12 25, pszenne 10.00—11.00, pszenne grube 11.00—12.00, rzepak 25.50—26.50. gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 12.00—13.00, żółty 16.00—17.00. słoma żytnia i pszenna luzem 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, owsiana i jęczmienna luzem 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, siano nowe zwykłe luzem 5.00—5.25, prasowane 5.50—6.00, nadnoteckie nowe luzem 5.25—6.00, prasowane 6.25—6.75. Ogólne usposobienie spokojne.

LWÓW, 26.7 Ceny rynkowe za 100 kg. parytet Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 21.00—21.50, zbiorowa 20.00—20.50, żyto małopolskie jednol. 17.50—18.00, zbiorowe, 17.00—17.25, jęczmień pastewny 14.25—14.75, przemiałowy 15.00—15.50, owies dworski 16.50—17.00, zbiorowy —.——.— otręby żytnie 8.25 — 8.50, pszenne 8.25—8.5, mąka pszenna 40.50—41.50, luksusowa 41.50—45.00, żytnia 39.00—40.00.

KRAKÓW, 26.7. Pszenica dworska czerwona 26.50—27.00 biała 26.50—27.00, targowa 26.00—26.25, żyto dworskie 20.50—21.00, targowe 24.00—24.50, owies zadeszczony 21—21.50, mąka pszenna krak. grysikowa 44—45, 45 proc. 42.50—43.00, 60 proc. 43.00—43.50, mąka żytnia krakowska 65 proc. 39.00 — 40.00, żytnia poznańska 65 proc. —.———, razówka żytnia 34.00—35, graham pszenny 34.50—35. Tendencja słaba, dowozy średnie.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 759.9, temp. 23.6, wilgotność w %% 72, stan nieba chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 VII-32 r.: pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Miejscami skłonność do burz, ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI